Nr. 244. Kraków, Wtorek 11 Czerwca 1918. Rok XXXVII.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	72 kor. — h.	36 kor. — h.	18 kor. — h.	6 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
z dwurazową „	90 „ — „	45 „ — „	22 „ 50 „	7 „ 50 „
W Państwie Niemieckiem	96 „ — „	48 „ — „	24 „ — „	8 „ — „
W innych państwach	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 22 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plonna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 22 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscowe Administracya „Nowej Reformy“ ... ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5; W Jarosławiu J. Szczepiński. — W Tarnowie K. Roczach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 4. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — E. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h., za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1·50 h od wiersza. — Ceny publiczne po 8 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Podróż hr. Buriana

Kraków, 11 czerwca.

Onegdaj czy wczoraj hr. Burian wyjechał do Berlina, aby zainicyować wymianę zdań co do postanowionego na ostatnim zjeździe monarchów pogłębienia sojuszu, z czem wiąże się sprawa polska. Stosunek hr. Buriana do sprawy polskiej jest znany. W ostatnich czasach on sam nie omijał żadnej sposobności, aby przedstawić go rozmaitym politycznym czynnikom polskim. Charakteryzuje ten stosunek szczerość i uczciwość intencyj ministra, który na koncie swojej polityki polskiej ma już najważniejszy jej akt dotychczasowy — akt 5-go listopada.

Dzisiaj wróciła na porządek dzienny kwestya t. zw. »austro-polskiego« rozwiązania sprawy naszej przyszłości. Podnieść należy, że powrót ten dokonał się bez udziału Polaków i poza sferą ich inicyatywy politycznej, wyłącznie siłą faktów i tej konjunktury ogólno politycznej, którą wytworzył wspomniany już zjazd monarchów.

Wskutek wysunięcia na pierwszy plan sprawy pogłębienia sojuszu niemiecko- austryacko-węgierskiego sprawa polska, z problemu poniekąd odosobnionego, weszła w sferę problemów najogólniejszych i organicznie ze sobą związanych, które w sumie swej wypełniają zagadnienie budowy politycznej, militarnej i gospodarczej Europy środkowej.

W rozwoju sprawy polskiej zmiana ta stanowi z jednej strony komplikacyę, z drugiej zaś — uproszczenie. Dotąd jądro kwestyi polskiej stanowiło, dla kogo takie lub inne rozwiązanie tej kwestyi będzie stanowiło przyrost siły, dla Niemiec czy dla Austryi. Tak stojąca kwestya była bardzo niebezpieczną dla interesów polskich, ponieważ koncentrowała w sobie zawiłą i niebezpieczną kwestyę równowagi dwóch sił odrębnych od siebie i tylko dyplomatycznym, więc przemijającym sojuszem związanych organizmów państwowych. Trudność wyszukania kompenzacyj dla tego, ktoby miał się zrzekać swoich pretensyj polskich na rzecz drugiego, groziła zawsze, że wobec Polski zastosowaną będzie ta metoda, którą w swoim czasie tak bardzo przeraził Salomon owe dwie spierające się o dziecko matki... Akt 5-go listopada nie był też czem innem, jak rezultatem prób, podjętych w celu uniknięcia tych trudności. Ten właśnie charakter tego aktu podniósł i podkreślił hr. Burian, kiedy zebranym u niego Polakom powiedział, że wprawdzie rozwiązanie austro-polskie nie okazało się możliwem, ale za to on, austryacki minister spraw zagranicznych, będzie dbał o to, aby powstające na podstawie tego aktu państwo polskie było na prawdę państwem niezawisłem.

Wobec postanowionego pogłębienia sojuszu austryacko-niemieckiego w kierunku organicznego obu tych państw związku, kwestya przyrostu siły dla jednego lub drugiego, jeżeli wogóle nie przestała istnieć, to w każdym razie musiała stać się drugorzędną. Odpada bowiem problem równowagi sił tam, gdzie oba państwa mają się organicznie i trwale związać ze sobą dla wspólnych trwałych celów. W tej sytuacyi przyrost siły jednego jest przyrostem siły także drugiego. Uproszczenie zatem, jakiego kwestya polska doznała z powodu postanowionego pogłębienia sojuszu, polega na tem, że odpada kwestya równowagi sił tudzież dotyczących kompensacyj.

Z punktu widzenia pogłębić się mającego sojuszu kwestya polska staje się więcej zagadnieniem techniki państwowo-budowlanej i stoi dzisiaj — logicznie rzeczy biorąc — tak, że rozważana jest sprawa, do którego skrzydła wielkiego gmachu austryacko-niemieckiego ma być Polska jako całość państwowa przyczepiona: do skrzydła austryackiego, czy niemieckiego. Innemi słowy, któremi drzwiami wchodzić ma polska do Europy środkowej jako tworu politycznego, niemieckiemi, czy austryackiemi.

Taka modyfikacya kwestyi polskiej zawiera w sobie jednak obok uproszczenia jej strony politycznej, także znaczne skomplikowanie jej strony technicznej. Na tej płaszczyźnie bowiem sprawa polska wchodzi w ścisłą zależność od szeregu wielkich bardzo i trudnych problemów gospodarczych, których rozwiązanie antycypuje pogłębienie sojuszu.

O ile wiadomo, hr. Burian jedzie do Berlina z zamiarem przedłożenia tamtejszemu gabinetowi argumentów, przemawiających za związaniem państwa polskiego z austro-węgierskiem skrzydłem rozpoczętej gigantycznej budowli środkowo-europejskiej. Argumenty te nie są dokładnie znane. W każdym razie można przypuścić, że hr. Burian brać je będzie z dziedziny wszystkich problemów, wypełniających sprawę pogłębienia sojuszu, że więc jego ogólną tendencyą będzie wykazanie w Berlinie, iż pogłębienie to da się przeprowadzić i łatwiej i skuteczniej, jeżeli Polska wejdzie do związku środkowo-europejskiego nie przez Niemcy, lecz przez Austryę.

Obrady poselskie w Krakowie.

(Komunikat).

Kraków, 11 czerwca.

Komisya parlamentarna Koła polskiego obradowała w poniedziałek dnia 10 czerwca od godz. 10 rano do godz. 7 wieczorem z krótką przerwą południową.

Wybrano komisyę redakcyjną, której poruczono ułożenie wspólnej rezolucyi. W skład tej komisyi weszli posłowie hr. Baworowski, Steinhaus, Tertil, Witos, Tetmajer i Stapiński. Komisya redakcyjna odbyła naradę i uchwaliła rezolucye, poczem zebrała się komisya parlamentarna i w myśl propozycyi komisyi redakcyjnej powzięła następujące uchwały:

REZOLUCYE:

I. Komisya parlamentarna upoważnia prezydyum do wszczęcia rokowań z ugrupowaniami parlamentarnemi, któreby dały rękojmię skutecznej obrony przed wszelkimi zamachami na niepodzielność Galicyi, zapewniły obronę ziem polskich, uwolnionych z pod zaboru rosyjskiego przed zamysłami aneksyjnymi, oraz zabezpieczyły Kołu polskiemu spełnienie wszelkich rządowi przez Koło postawionych postulatów krajowych.

Wynik rokowań przedłoży komisya Kołu polskiemu do zatwierdzenia.

II. Zważywszy, że rząd dra Seidlera zajął wobec sprawy polskiej wręcz wrogie stanowisko, ukoronowane między innemi tajnym traktatem odnoszącym się do podziału Galicyi,

że od początku swojego urzędowania, pomimo, że Koło polskie umożliwiło trzykrotnie przejście budżetu w parlamencie, pomimo kategorycznych zobowiązań nie spełnił postulatów Koła, nawet tych, które wypływały z obowiązku państwa wobec obywateli,

że w jaskrawy sposób złamał podstawy utrzymania pokoju między narodami na czas wojny, że w wysokim stopniu podkopał życie parlamentarne, że doprowadza państwo do rozstroju,

komisya parlamentarna Koła polskiego, zebrana w Krakowie w dniach 9 i 10 czerwca 1918 oświadcza, że usunięcie rządu dra Seidlera leży w interesie państwa.

III. Komisya parlamentarna Koła polskiego domaga się bezwarunkowo rychłego zwołania parlamentu, a protestuje z góry przeciw wszelkim zamysłom rządzenia bez kontroli parlamentarnej.

IV. Pozostawia się ocenie prezydyum Koła polskiego termin i miejsce odbycia posiedzenia pełnego Koła polskiego.

Na najbliższem posiedzeniu Koła polskiego ma być postawiona na porządku dziennym sprawa wyboru prezesa Koła polskiego.

V. Prezydyum Koła polskiego zapraszać będzie według uznania na konferencye z ministrem spraw zagranicznych w sprawach ogólno-polskich trzech członków komisyi delegacyjnej dla spraw zagranicznych.

SPRAWA LITWY I BIAŁEJ RUSI.

Następnie przeprowadzono dyskusyę na podstawie memoryału, wniesionego do Koła polskiego ze strony Litewskiego Biura Informacyjnego w Krakowie, dotyczącego sprawy polskiej i rozbioru ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego na mocy traktatów brzeskich. Prezydyum Koła powierzyło tę sprawę członkom delegacyi.

Uchwalono następujący wniosek, który prezydyum ma zakomunikować polskim członkom delegacyi:

Wobec deklaracyj, zapadłych na zjeździe w Mińsku, dotyczących oderwania ziem Białoruskich od Rosyi, komisya parlamentarna Koła polskiego uchwala popierać te dążenia i żądać od mocarstw centralnych **uznania samodzielności Białej Rusi** analogicznie do uznanej samodzielności Inflant i Estonii.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Po wyczerpującej dyskusyi politycznej załatwiła komisya parlamentarna szereg spraw aktualnych natury gospodarczej.

Uchwalono wnioski komisyi gospodarczej miejskiej i wiejskiej, oraz wnioski w sprawie tzw. demobilizacyi rzeczowej. Do dyskusyi nad tym punktem zaproszony był na posiedzenie komisyi dr Bonis.

W związku z przybyciem delegacyi T. S. L., która przedłożyła komisyi zażalenia w sprawie szkół polskich w Białej, **prezydyum oraz komisya parlamentarna przejęły postulaty w sprawie upaństwowienia szkół polskich w Białej i Orłowej jako postulaty Koła polskiego.**

Powzięto rezolucye, domagające się od rządu, aby nie powtórzyły się więcej wydarzenia, jakie miały miejsce w Drohobyczu i w Borysławiu.

W sprawie postulatów urzędników państwowych powzięto następujące uchwały:

Komisya parlamentarna uprasza prezydyum Koła polskiego:

I. Aby bezzwłocznie zażądało od rządu wdrożenia akcyi po myśli memoryału, wręczonego wczoraj prezydyum Koła w kwestyi egzystencyi funkcyonaryuszy państwowych w Galicyi.

II. Aby zaraz zażądało od rządu dostarczenia krajowi wydatnego funduszu na taką samą akcyę co do nauczycielstwa ludowego.

III. Aby zażądało od rządu dostarczenia Centrali odbudowy Galicyi dalszego funduszu zasiłkowego na sprzęty i odzież, oraz

IV. By dopilnowało wykonania uchwały Koła co do traktowania tej sprawy funkcyonaryuszy państwowych i nauczycieli na równi z innymi poszkodowanymi.

Wreszcie załatwiono kilka spraw bieżących ekonomicznych.

Delegaci z Królestwa w Wiedniu.

(Telefonem).

Wiedeń, 11 czerwca.

Od dwóch dni bawi tu generał gubernator lubelski generał Liposzczak. Między innemi odbył generał Liposzczak konferencyę z ministrem spraw zagranicznych hr. Burianem i z ministrem dla Galicyi dr Twardowskim.

Równocześnie z generałem Liposzczakiem przybyli do Wiednia z Warszawy kierownicy kilku resortowych ministerstw, a ponadto od dwóch dni bawi w Wiedniu wiceminister skarbu p. Antoni Wieniawski i przedstawiciele Związku ziemian i Komitetu ratunkowego w Warszawie pp. Michał Karski, Michał hr. Komorowski i B. Kleszczyński.

Do konferencyj, odbytych przez generała Liposzczaka, przywiązują tu ogromną wagę, zwłaszcza że przedmiotem ich mają być kwestye, łączące się z rozwiązaniem sprawy polskiej.

Celem wizyty wiceministra skarbu p. Wieniawskiego są odpowiednie układy w kwestyi waluty w Polsce, pobyt zaś delegatów Związku ziemian i Komitetu ratunkowego zmierza do ułożenia cen zboża na kampanię r. 1918 i zaprowiantowania miast.

Sytuacya parlamentarna.

(Telefonem).

Wiedeń, 11 czerwca.

Cała prasa wiedeńska, omawiając we wczorajszych wydaniach sytuacyę parlamentarną, nastrojona była na ton przeważnie optymistyczny.

„N. Fr. Presse“, przedstawiając we wczorajszem wieczornem wydaniu sytuacyę chwilową, pisze: W parlamencie mówiono wczoraj o tem, że zwołanie parlamentu w najbliższym czasie stało się bardzo prawdopodobnem. Powodów tych wiadomości należy szukać w tem, że ostatnie rokowania dra Seidlera ze stronnictwami wykazały przedewszystkiem, że stronnictwa życzą sobie utrzymania parlamentu i że także Czesi i południowi Słowianie nie dążą do rozbicia trybuny parlamentarnej, a ponadto, że załatwienie konieczności państwowych nie natrafiłoby na szczególniejsze trudności. Rząd stara się jednak o to, by stworzyć pewne gwarancye przeciw epizodom, które opozycya mogłaby wywołać. **Wynik tych rokowań zależy od Polaków.** Wyczekiwać przeto należy wyniku konferencyi w Krakowie, które wykażą, czy dalsze zbliżenie między Polakami i Niemcami jest możliwe. Już w najbliższych dniach powinno się rozstrzygnąć, czy rząd warunki przedwstępne dla uruchomienia parlamentu uważa za istniejące, czy też nie.

W podobny optymistyczny sposób przedstawia chwilową sytuacyę wczorajszy „Der neue Abend“, którego pierwszy numer właśnie wczoraj się ukazał.

Formalne rozstrzygnięcie sprawy sesyi letniej parlamentu — pisze „Der neue Abend“ nastąpi przypuszczalnie z końcem bieżącego tygodnia. W kołach parlamentarnych oczekują, że wypadnie ono korzystnie i przypuszczają, że **parlament zbierze się 25 b. m.** Odnośnie do gwarancyj, których dr Seidler żąda od stronnictw dla zabezpieczenia spokojnego przebiegu obrad parlamentu, sądzi „Der neue Abend“, że dr Seidler ich nie otrzyma, ponieważ południowi Słowianie nie chcą sobie wiązać rąk, a także i Polacy nie chcą się zapuszczać w te gwarancye, przystąpią jednak prawdopodobnie do większości pracy. Dr Seidler otrzyma wyłącznie i jedynie załatwienie prowizoryum budżetowego i upoważnień kredytowych. Wkońcu słyszał »Der neue Abend“, jakoby w kuloarach parlamentu kolportowali posłowie słowieńscy wiadomość, iż **dr Seidler ma już w kieszeni dekret, rozwiązujący parlament,** który wydobędzie w chwili, gdy wybuchnie hałaśliwa opozycya.

Podobnie optymistyczną ocenę sytuacyi przynosi reszta prasy wiedeńskiej, a przedewszystkiem „Die Zeit“, „W. Allg. Ztg“ i „Acht. Uhr. Blatt“.

Rokowania Niemiec z Rosyą.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 11 czerwca.

»Nordd. Allg. Ztg.« pisze:

W sobotę przybyła tu deputacya rządu rosyjskiej republiki ludowej, złożona z pp. Bucharina Larina i Sokolikowa. Deputacya ta przybyła celem rozpoczęcia zaproponowanych przez rząd rosyjski rokowań w sprawach, przewidzianych w traktacie brzeskim, które wymagają specyalnych umów między Niemcami a republiką.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 11 czerwca.

Urzędowo donoszą dnia 10 bm.:

Nieprzyjacielskie natarcia koło Capo Sile i na kilku punktach weneckiego frontu górskiego odparto podobnie jak dni poprzednich na wszystkich punktach. Jedna z naszych eskadr, rzucających bomby, zaatakowawszy nieprzyjacielskie lotniska w Treviso i Monte Belluna, uzyskała wiele celnych rzutów bomb. Ogień artyleryjski, jaki nieprzyjaciel od dłuższego czasu zwraca przeciw miejscowościom, położonym poza naszym frontem nad Piave, pociąga za sobą codziennie ofiary życia obywateli włoskich.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 11 czerwca.

Urzędowo donoszą dnia 10 bm.:

Zachodni teren wojny:

Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu ks. Rupprechta: **Między Arras a Albert na południe od Somme i nad Aisne ożyła walka artyleryi. Czynność wywiadowcza była w dalszym ciągu ożywiona.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Silnym atakiem wdarliśmy się wczoraj w okolicę górzystą na południowy zachód od Noyon. Na wschód od Matz zdobyliśmy stanowiska francuskie koło Mortemer i Orvillers i posunęliśmy się naprzód poza Cuvilly—Ricquebourg. Na wschód od Mozy zdobyliśmy wzgórza Gury.** Mimo wytrwałego oporu nieprzyjaciela piechota nasza utorowała sobie drogę przez lasy w okolicy Ricquebourg i Lamotte i odrzuciła nieprzyjaciela poza Bourmont—Mareuil. Na południe i południowy wschód od Lassigny wtargnęliśmy głęboko do lasu Thiescourt. Wzięliśmy około 8.000 jeńców i zdobyliśmy działa.

Na froncie od Oise do Reims położenie nie zmieniło się.

Miejscowe walki na północ od Aisne, na północny zachód od Chateau Thierry i koło Vrigny przysporzyły nam jeńców.

Wczoraj zestrzelono 37 nieprzyjacielskich samolotów i 6 balonów na uwięzi. Porucznik Kroll zwyciężył w walce powietrznej po raz 27 i 28, porucznik Udet po raz 27, porucznik Kirstein po raz 23.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Berlin, 11 czerwca.

Urzędowo ogłaszają dnia 10 bm wieczorem: Na południowy zachód od Noyon poczyniliśmy postępy w walce z rzuconemi świeżo w bitwę wojskami francuskiemi.

Proces w Marmarosz Szigel.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Marmarosz Szigel, 11 czerwca.

Dnia 8 czerwca o godz. 8 rano w ekspozyturze sądu polowego c. k. VIII komendy generalnej w Marmarosz Szigel rozpoczęła się rozprawa główna przeciw oskarżonym z rozwiązanego Polskiego Korpusu Posiłkowego. Przewodniczy generał major Rettich, kieruje rozprawą kapitan audytor dr Bartak, oskarżenie wnosi kapitan audytor dr Ustianowicz, jako obrońcy występują adwokaci z Krakowa, Lwowa i Przemyśla: Dwerniki, Kwieciński, Loewenstein, Liebermann, Ostrowski i Przeworski.

Chociaż w myśl paragr. 474 procedury karnej

PAWEŁ STAŚKO.

POD MŁOTEM LOSU

Powieść z przeżyć wojennych.

63 (Ciąg dalszy.)

IX.

Omdlałą panią Polińską przewiózł wóz Czerwonego Krzyża do szpitala, gdzie przeleżała przez kilka dni. W tym czasie otrzymała od męża pierwszą wiadomość z pola. List pisany był na pozycyi, będącej w pobliżu użockiej przełęczy, w Karpatach.

»Zdrów jestem, najdroższa — pisał — a nawet lżej mi nieco na sercu. Dziwnie uspokajająco działa na mnie tutejsza przyroda, a przedewszystkiem te dziewicze, niezmierzone bory. Jedynym punktem oparcia oka — to góry, lasy i niebo. Zdaje mi się, że żyję w przedhistorycznych czasach, jak człowiek pierwotny, wśród zasadzek, walki i tropienia, nie zwierza jednak, ale — ludzi. W tym krótkim stosunkowo czasie zapomniałem, że istnieje gdzieś świat inny, że są ludzie, miasta i wsie i życie z dachem nad głową — wiesz, takie ludzkie życie... Coraz bardziej zaciemniają mi się dawne obrazy, zapominam tu, w tej ziemnej, wilgotnej norze, żem człowiek, zdaje mi się niekiedy, że to wszystko złudzenie. Oprzytomniają mnie tylko obecne warunki atmosferyczne: deszcz i śnieg naprzemian, często woda w okopach powyżej kostek. I ponad tem wszystkiem króluje śmierć, wspólne czyhanie na życie, człowiek i jakaś dziwnie ciężka martwota.

»Po kilka razy dziennie rozgrywają się krwawe walki, przechodzące często w piekielne zapasy. Walczy się tu z wrogiem, z przyrodą i z samym sobą. Mnie ogarnął jakiś tępy spokój, nieczułe odrętwienie i przerażająca obojętność. To okropne warunki, w których żyję, zrobiły ze mnie maszynę podległą obcej woli. I tylko ty jedna, ty najukochańsza, jesteś mi jakąś cudowną gwiazdą ratunku i przypomnienia. To jeszcze wiem, że mam ciebie, że cię sierotą zostawiłem i, że tam na mnie czekasz. Wiara, że ja do ciebie wrócę, daje mi tę moc wytrwania i pragnienie życia«.

Pisał dalej o rozszalałej tęsknocie, lęku o żonę i śmiertelnem pragnieniu powrotu.

Polińska odczytała list kilkakrotnie. Patrzyła w nierówne litery, widocznie drżącą ręką pisane, całowała je namiętnie, skrapiając łzami szczęścia i bólu. Przyciskała do piersi ten drogi papier, pieściła się nim, jak skarbem i poczęła znów odczytywać uważnie, jakgdyby czuła swem miłującem sercem, że to ostatni list, w którym pisał o sobie szerzej, w którym się skarżył i pragnął powrotu, łaknął jej spojrzeń i szczęśliwego życia. Nadeszły bowiem później jeszcze dwie kartki — i nastał tydzień strasznego oczekiwania. — — Zamilkł zupełnie.

Nie było dnia, by nie wyczekiwała jakiej wieści pod pocztą, niestety napróżno. Poczęła pisywać do niego ze zdwojoną pilnością, to znów tłomaczyła sobie owo milczenie jego chorobą, lub absolutnym brakiem czasu, o śmierci bowiem, czy zranieniu, nie miała odwagi pomyśleć, wierząc głęboko w niemożliwość podobnego wypadku, czy zrządzenia.

Wyjechała w tej sprawie do księdza Pajtla z prośbą o radę. Poczciwy proboszcz zmartwił się bardzo tą wiadomością, wysłał zapytanie do Czerwonego Krzyża, nie pomijając żadnej wojennej instytucyi, w której mógłby zasięgnąć jakiej wieści, lub choćby przypuszczenia.

I rzeczywiście po dwu tygodniach niespokojnego oczekiwania przyszła z komendy z frontu odpowiedź, że jednoroczny kapral Adam Poliński dostał się dnia dziewiętnastego kwietnia do niewoli rosyjskiej.

— Ach, więc żyje! — zawołała pełna radości — żeby tylko nie ranny... Boże, miej nad nim swoją ojcowską pieczę i wróć mi go, wróć...

Wstąpiła teraz w nią przesłodka ulga i ufność. Codziennie na klęczkach dziękowała Bogu za jego życie i prosiła o rychły koniec wojny.

I kiedy dnia piątego maja, ofenzywa wojsk sprzymierzonych złamała linię rosyjską pod Gorlicami, kiedy zwycięskie wojska rozpoczęły szalony pościg, zdawało się Polińskiej, że modlitwy jej odnoszą cudowny skutek i wrazie oczyszczenia z wrogów reszty zajętego kraju — nastąpi oczekiwany pokój.

Każde nowe zwycięstwo napełniało ją radosną otuchą i, mimo braku wieści od męża, kazało wierzyć w jego szczęśliwy i niedaleki powrót.

Na tem niespokojnem oczekiwaniu upływały jej dnie, doby i tygodnie.

Po jakimś czasie, gdy korespondencya z oswobodzonem rodzinnem miastem była już dozwolona, napisała do rodziców list, oznajmiając, że przyjęła wyznanie katolickie i wyszła za mąż, za Polaka. Przepraszała za ten czyn bez ich wiedzy i rady dokonany, prosząc, by ją i nadal uważali za swoją córkę.

»Kocham tego człowieka nad życie — zwierzała się rodzicom — i nie uchyliłabym się przed żadną koniecznością i największą ofiarą, którąby miała oddalić mnie od niego. Nie przeklinajcie mnie i nie miejcie obaw, jestem bowiem najszczęśliwszą z ludzi i zupełnie zadowoloną z nowego losu. Byt materyalny mam zapewniony, gdyż mąż złożył na moje ręce przeszło sto tysięcy koron. Wprawdzie jest to dla mnie rzeczą podrzędną, lecz dla was, ludzi pieniądza — to także szczęście. Odpiszcie, mogęż was kiedy odwiedzić?«

W odpowiedzi na ono pismo, przybył do Przerowa ojciec, jakby nie dawał wiary, że słowa córki mogą zawierać prawdę i sprawa ta jest niecofniętym faktem.

Scena, jaka rozegrała się pomiędzy ojcem, a córką, ludźmi o przeciwnych zapatrywaniach i dążeniach, odległych od siebie duchowo o wprost nieogarnioną dal, jak dwa krańcowe bieguny planety — wyprowadziła Polińską z równowagi.

Opuszczając próg córki stary ojciec, typ żydowskiego ortodoksa, splunął z obrzydzeniem w jej stronę i, szepcąc jakieś niezrozumiałe słowa klątwy, wyszedł zgorszony i tępy na wszystko, co się około niego działo.

Polińska była przygotowana, że wcześniej czy później to się stać musi, że rodzinne stosunki są już przerwane na zawsze, ale mimo to, zajście z ojcem wpłynęło na nią bardzo niemile, a nawet wzbudziło jakby jakiś żal. Trwało to jednak krótką chwilę, dopóki nie przyszedł jej na myśl mąż, jego bezbrzeżna miłość i obecna dola. Tam gdzieś daleko w niewiadomem miejscu, w niewoli.

Ponieważ dzień był piękny i słoneczny, więc około godziny piątej po południu Polińska wybrała się na przechadzkę do miejskiego parku, zwanego Michałowem.

Wiosna była już w pełni i krasie. Bogato uliścione drzewa stały w pysznych, zielonych szeregach, zacieniając czyste, wyżwirowane aleje i chodniki, po których tu i ówdzie spacerowało mnóstwo osób, albo spoczywało na ławkach czytając, lub pędząc czas na wesołej rozmowie.

Idąc główną aleją Polińska, zwracała na siebie ogólną uwagę swoją niezwykłą urodą i szykiem. Twarz jej, mimo wielkiego zmartwienia, zachowała swą czarującą świeżość, podobną do młodego kwiatu, nie zachmurzonego najmniejszą skazą, lecz wdzięczącego się w pełni w pierwszy poranek, jakby jedyne dzieło twórczej natury.

C. d. n.

wojskowej rozprawa główna w postępowaniu polowem z reguły nie jest jawne, to jednak na wniosek obrony odnośny komendant zarządził jawność rozprawy.

Wniosek obrony o prowadzenie rozprawy w języku polskim odrzucono uchwałą sądu polowego. Sąd ten jest wprawdzie c. k sądem obrony krajowej a procedura karna wojskowa w § 464 względnie 80 dopuszcza zastosowanie języków używanych w królestwach i krajach, reprezentowanych w radzie państwa, o ile jest to możliwe bez znacznych trudności, ale ten sąd znajduje się na obszarze węgierskim, gdzie język polski nie należy do języków używanych w kraju a odstąpienie od języka służbowego spowodowałoby znaczne utrudnienie i opóźnienie postępowania. Jest do dyspozycyi wypróbowany tłómacz. Obrońcy władają w pełni językiem polskim i niemieckim a także i część oskarżonych umie i mówi po niemiecku.

Wśród słuchaczy znajduje się kilkanaście osobistości, jakoto: JE. Glabiński, Jaworski i Andrzej Lubomirski, starszy żupan komitatu Marmarosz Sziget Bolgar, przedstawiciel VII. komendy generalnej referent jurydyczny major audytor Hazel, poseł na Sejm węgierski Abraham i inni

Rozprawa odbywa się w wielkiej sali obrad trybunału królewskiego. Miejsca w niej przeważnie zajęte są przez podsądnych, których jest 112, w tem 88 oficerów, którzy z wyjątkiem jednego znajdują się w więzieniu. Wszyscy oskarżeni należeli swego czasu do formacyj polowych Polskiego Korpusu Posiłkowego.

AKT OSKARŻENIA.

Rozprawę w pierwszym dniu wypełniło przeważnie odczytanie obszernego aktu oskarżenia. Oskarżenie wytoczono o zbrodnię przeciw sile zbrojnej państwa w czasie wojny przez porozumiewanie się z nieprzyjacielem, przez niedozwolony werbunek, spisek, dalej o dezercyę, bunt, rokosz, kradzież, gwałt publiczny.

PRZESŁUCHANIA.

Po odczytaniu obszernego aktu oskarżenia w obecności wszystkich podsądnych rozpoczęło się przesłuchanie jednego z głównych oskarżonych, kapitana intendenta Legionów dra Romana G ó r e c k i e g o, który na zapytanie odpowiada, że do winy się nie poczuwa.

Przedstawił on początek i rozwój Legionów polskich, którym przyznano charakter więcej polityczny, niż wojskowy. Wskazał następnie na akt z 5 listopada 1916 i manifest z 12 września 1917 roku, ustanawiający Radę Regencyjną w Królestwie Polskiem i opisał zniechęcenie, jakie powstało w społeczeństwie polskiem z powodu układu brzeskiego ze względu na wcielenie polskich obszarów Chełmszczyzny i Podlasia do Ukrainy. Pogłoski, które w związku z tem wyłoniły się o rozwiązaniu Legionów, ustąpieniu rządu polskiego i dymisyi Rady Regencyjnej wytworzyły stosunki nieznośne między legionistami i polską opinią publiczną i postawiły legionistów w przeciwieństwie do ich obowiązków wojskowych.

Na tem o godzinie 2 po południu przerwano przesłuchanie Góreckiego. W poniedziałek dalszy ciąg rozpraw.

Z tragedyi bobrujskiej.

Wychodząca w Bobrujsku pod cenzurą »Placówka« w nr. 19 z 23 maja pisze:

»Stało się. I-szy Korpus Polski...... i nikt tego faktu zmienić nie może. Pozostała jedynie istotność fizyczna korpusu, bez jego duszy, jaką była idea służby Ojczyźnie i bez podstawy prawnej, jaką była przysięga na wierność Radzie Regencyjnej — jako przedstawicielce niepodległej Polski. By do nieszczęść, które na nas spadały, nie dodawać nowych, należy obecnie dążyć do jak najrychlejszego zlikwidowania i fizycznego ciała b. Korpusu Polskiego. — Galwanizowanie trupa do niczego doprowadzić nie może. Trup może się tylko rozkładać i jadem swej zgnilizny zatruwać życie. Wstąpienie poszczególnych części, czy cząsteczek b. Korpusu byłoby jedynie bezpłodną i daremną ofiarą. Z całości organizmu dusza już uleciała. Ktokolwiekby się łudził, że to martwe ciało potrafi ożywić, lub dla dalszej przyszłości zakonserwować, przyczyni jedynie sobie i narodowi całemu nowych przejść bolesnych i nowych nieszczęść. W imię spokojnej pracy przy pługu i warsztacie, zalecał dowódca b. Korpusu, zgodę żołnierzy na twarde warunki niemieckie. Należy tedy dążyć do tego, by jak najrychlej wrócić do niej mogli ci, którzy jedynie pracą spokojną, nie zaś krwawym żołnierskim znojem, chcą i umieją służyć Ojczyźnie. Obyż w tej spokojnej pracy doznali większego powodzenia, aniżeli w zawodzie żołnierza polskiego«.

»Wczoraj — czytamy tamże — o godz. 9 rano prawie cała załoga bobrujska zgromadziła się na placu koszar kutajskich. Generał Dowbór-Muśnicki, po przywitaniu się z uszykowanymi żołnierzami, wszedł na automobil i wezwał żołnierzy, by go otoczyli kołem. W dłuższem przemówieniu generał wyjaśnił motywy, które go skłoniły do przyjęcia ciężkich warunków niemieckich. Posłuszeństwo w stosunku do Rady Regencyjnej, która w liście swym zaleca unikanie ostrego konfliktu, oraz chęć zaoszczędzenia życia ludzkiego, uniknięcia rozlewu krwi: oto główne motywy, które skłoniły generała do podpisania umowy. W głębokiem milczeniu, przerywanem niekiedy spazmatycznym szlochem, wysłuchali żołnierze tego przemówienia. Płakał i sam mówca. Wielkie koło słuchaczów, na komendę dowódców rozstawiło się znowu w równe szeregi, żołnierze przy dźwiękach orkiestry rozeszli się do koszar«.

W środę nad ranem, 22 maja w twierdzy bobrujskiej odebrał sobie życie wystrzałem rewolwerowym porucznik I-go Korpusu polskiego Antoni Przemysław G i e l n i e w s k i. Z kartki pozostawionej dowiedziano się o przyczynie śmierci. Słowa śp. Gielniewskiego obleciały jak błyskawica po koszarach, czyniąc wstrząsające wrażenie.

Oba pisma polskie w Bobrujskie »Placówka« i »Żołnierz Polski« nawoływały jednocześnie do zachowania powagi i porządku.

»Niech nas Bóg zachowa — wzywa »Placówka« — by ci, co noszą mundury polskie, byli sprawcami grabieży i gwałtów! Czuwać nad tem musi każdy żołnierz polski. W Waszych rękach jest honor imienia polskiego, honor wojska polskiego! A przytem pamiętać należy, że czyny niegodne i nikczemne ze strony poszczególnych żołnierzy naszych mogłyby doprowadzić do znacznego obostrzenia warunków, jakim musiał się poddać I Korpus. Byłoby smutne nad wszelki wyraz, gdyby obca siła przychodziła tu w roli czynnika, przywracającego ład i porządek, pogwałcony przez zbrodnicze czyny żołnierzy polskich. Wierzymy mocno, że do takiej hańby nie dojdzie«.

»Placówka« z 29 maja zawiesiła swoje wydawnictwo. Żegnając się z czytelnikami, wyjaśnia, że wobec likwidowania się korpusu odpadają zadania, które stawiła sobie »Placówka« na gruncie Bobrujska. Jak wiadomo, dziennik ten zaczął wychodzić w Mińsku, od paru zaś miesięcy wychodził w Bobrujsku. Redaktorem był Antoni Sadzewicz, wydawcą K. Prócnik.

Trocki przeciw Czecho-Słowakom.

Dzienniki rosyjskie z 1 czerwca zamieściły następujący komunikat:

Po całej linii rosyjskich kolei żelaznych został rozesłany następujący rozkaz komisarza do spraw wojskowych Trockiego.

»Wszystkie rady na kolejach żelaznych są obowiązane pod grozą ciężkiej odpowiedzialności rozbroić Czecho-Słowaków. Każdego Czecho-Słowaka, który się okaże uzbrojonym na linii kolejowej, należy na miejscu rozstrzelać. — Każdy eszelon, w którym się okaże choć jeden uzbrojony, należy wyrzucić z wagonu i odesłać do obozu koncentracyjnego. Lokalne komisaryaty wojenne są obowiązane niezwłocznie spełnić rozkaz niniejszy. Wszelka zwłoka będzie uważana za haniebną zdradę i pociągnie dla winnych ostre kary.

Jednocześnie wysłano na tyły Czecho-Słowaków pewne oddziały, którym polecono przykładnie ukarać buntowników. Uczciwi Czecho-Słowacy, którzy oddadzą broń i spełnią rozkazy władzy sowietów, będą uważani za braci. Komunikuje się wszystkim kolejarzom, iż ani jeden wagon z Czecho-Słowakami nie powinien był wysłany na wschód. Rozkaz niniejszy odczytać we wszystkich eszelonach czecho-słowackich oraz zawiadomić wszystkich urzędników kolejowych o miejscu pobytu Czecho-Słowaków. Każdy komisarz wojenny jest obowiązany o wykonaniu niniejszego zawiadomić«.

Do tego rozkazu komisarza do spraw wojskowych został dołączony telegram pomocnika komisarza komunikacyi Newskiego, który poleca urzędnikom kolejowym nie spełniać żadnych próśb, ani rozporządzeń Słowaków i nie dawać lokomotyw, nie dopuszczać do aparatów telefonicznych i telegraficznych, nie dostarczać żywności. Każdy urzędnik kolejowy za okazaną pomoc Czecho-Słowakom zostanie usunięty i oddany pod sąd.

(Jak wiadomo, wojsko Czecho-Słowaków zostało w walnej bitwie z wojskami sowietów pokonane. Przyp. red.)

Z obrad państwowej Rady żywnościowej.

Wiedeń, 11 czerwca.

W dniach 5 i 6 b. m. obradowała państwowa Rada żywnościowa w gmachu sejmowym na Herrengasse. Pomimo, że na porządku dziennym były pierwszorzędne sprawy kraj nasz obchodzące, z ośmiu polskich członków Rady wzięło udział zaledwie czterech, to jest poseł D i a m a n d, prezydent F e d o r o w i c z, radca dworu prof. Julian N o w a k i p. prezydent S c h l e i c h e r.

Wniosek w sprawie zajęcia z b i o r u z i e m n i a k ó w z roku 1918 uchwalono w myśl projektu państw. urzędu dla wyżywienia ludności. Cena ziemniaków pozostała niezmienioną. — Za ziemniaki oddane do 25 lipca b. r. włącznie podwyższył urząd cenę maksymalną o 20 koron na cent. metryczny. Ta podwyżka ceny po upływie każdych 10 dni zniża się o 5 koron tak, że z dniem 4 września ziemniaki osiągną cenę normalną. Nadto producenci, którzy ziemniaki zakładowi dla obrotu zbożem do 15 grudnia b. r. dobrowolnie oddadzą, otrzymają premię w kwocie 5 koron za cent. metryczny. W razie odbioru ziemniaków przez ten Zakład po 1 marca 1919 roku, premia ta podwyższa się o dalsze 2 korony. Przy odbiorze przymusowym natomiast otrzymują producenci zaledwie 80 proc. ceny maksymalnej, oraz będą obowiązani do pokrycia kosztów rekwizycyi. Miastom wielkim, organizacyom kolejowym, oraz wielkim przedsiębiorstwom wojennym przydzielone zostaną drogą rejonowania powiaty do poboru ziemniaków. W powiatach tych nikomu innemu pod groźbą konfiskaty ziemniaków sprzedawać nie będzie wolno. Dotychczasowe przepisy karne, oraz kontrola została bardzo zaostrzona tak, że wszelkie nadużycia uważać należy za wykluczone.

Długą i namiętną dyskusyę wywołał wniosek w ciągu dyskusyi postawiony o wydanie zakazu pędzenia wódki z ziemniaków. Przeciw temu wnioskowi podnieśli poważne zarzuty reprezentanci rolnictwa. Wniosek ten jednak dwoma głosami większości został u c h w a l o n y.

Dyskusya nad sprawą z a j ę c i a z b o ż a wypełniała całe czwartkowe posiedzenie i obfitowała w bardzo interesujące momenty, zwłaszcza, że znaczną jej część poświęcono smutnym objawom, jakie towarzyszyły wprowadzeniu t. zw. wolnego handlu zbożem z powodu niedostatku, panującego w miastach galicyjskich.

Okazało się, że z chwilą gdy miasta galicyjskie otrzymały od namiestnictwa zezwolenie na bezpośrednie zakupno zboża na potrzeby ludności miejskiej w Galicyi, równocześnie zasobne w wielkie środki finansowe przedsiębiorstwa, jak »Skodawerke«, »Prager Eisen«, »Mor. Ostrawa Schicht« etc. otrzymały takie samo zezwolenie bezpośrednio od państwowego Urzędu żywnościowego. Rozpoczęła się zatem w Galicyi licytacya »in plus« na resztki żywności, z której t. zw. »Schwerindustrie« zwycięsko wyjść musiało. Członkowie polscy rady żywnościowej musieli na domiar złego od reprezentantów tego przemysłu i socyalistów wiedeńskich wysłuchać ironicznych uwag pod adresem »niepatryotycznych« jednostek, które nie wahały się wydać na pastwę głodu polskie miasta Galicyi, aby tylko 1500 procent ponad cenę maksymalną osiągnąć. Podnoszono następstwa, jakie z tego chaosu wyniknąć muszą przy ponownem wprowadzeniu zagospodarowania państwowego w Galicyi i zastanawiano się nad sposobem napiętnowania i ukarania przykładnego winnych za przeszłość a uniknięcia złego na przyszłość. Niemieccy członkowie rady w dyskusyi przywiązali wielkie nadzieje d o r e z u l t a t ó w u k ł a d ó w b e r l i ń s k i c h, o r a z w p ł y w ó w n i e m i e c k i c h przy zajęciu i rozdziale zboża ze zbiorów roku bieżącego w Austryi.

Polscy członkowie Rady podnieśli z naciskiem, że stosunki aprowizacyjne, jakie w miastach galicyjskich panują, są z jednej strony następstwem nieudolnej gospodarki państwowego Urzędu żywnościowego, z drugiej zaś dwoistości w administracyi kraju, gdzie zawsze jeszcze, pomimo, że front wschodni zwinięty został, dwie władze, to jest namiestnictwo i generalna komenda armii, wydają gospodarcze rozporządzenia często ze sobą kolidujące, a nawet wzajemnie się wykluczające. Pierwszy wyłom w cenach maksymalnych zboża uczyniły władze wojskowe, które, jakkolwiek całe zapotrzebowanie miały pokrywać na Węgrzech, w Galicyi rozpoczęły wykupno zboża już przed miesiącami, płacąc za żyto po 200 koron i wyżej. W ślad tego poszedł państwowy Urząd żywnościowy, upoważniając zakłady przemysłowe do wykupna zboża po wysokich cenach, demoralizując producentów. Ludność miejska od lat całych otrzymywała od tego Urzędu zredukowane racye chleba i mąki, a od miesięcy zaś nie otrzymuje ani chleba, ani mąki, skazana na samopomoc. Urząd ten nie miał tedy siły oprzeć się masowemu wywozowi artykułów żywnościowych przez armię niemiecką. Nic też dziwnego, że ludność do gospodarki tej straciła zupełnie zaufanie, zwłaszcza, że nie ma drugiego kraju w państwie, któryby tak traktowano i dlatego też nie obiecuje sobie i na przyszłość poprawy istniejących stosunków w Galicyi. W ciągu dalszej dyskusyi postawiono wniosek, aby b r o w a r o m do wyrobu piwa, jęczmienia zupełnie nie przydzielać. Po długiej i wyczerpującej dyskusyi wniosek ten uchwalono. Uchwalono też wniosek, aby producentom nie oddającym zboża odebrano prawo samozaopatrzenia, zabrano nietylko wszystkie zapasy zboża i kartofli, ale nadto cały inwentarz żywy, jak krowy, nierogaciznę drób i t.d. d. Nad ścisłem wykonaniem rozporządzeń nowych w porozumieniu z władzami niemieckiemi wygotowanych, czuwać będą specyalne władze. Urząd żywnościowy z a m k n i e m a ł e m ł y n y od kolei oddalone tak, że liczba czynnych młynów z m n i e j s z y się do p o ł o w y. Młyny podlegać będą bardzo ostrej kontroli. Młyn raz z powodu najmniejszego nadużycia zamknięty, n i e b ę d z i e w i ę c e j o t w i e r a n y. Ustanowienie ostateczne cen zboża, jagieł, hreczki, oraz owoców strączkowych nastąpi na najbliższej konferencyi rządu austryackiego i niemieckiego w Berlinie.

Co do zaopatrzenia ludności miast, oraz ludności bezrolnej w zboże i artykuły strączkowe, nie powzięto na razie żadnych uchwał. — Toczą się jednak układy, a b y G a l i c y ę g o s p o d a r c z o w y o d r ę b n i ć a uwzględniając bardzo ciężkie warunki, w jakich rolnictwo w kraju naszym się znalazło, w y z n a c z y ć c e n ę z b o ż e o 100 procent wyższą, niż w innych krajach koronnych. Trudność największą sprawia wykonanie ścisłej kontroli przy odbiorze zboża nad wolnym handlem i lichwiarskiemi cenami zdemoralizowanych jednostek. Ustawa upełnomocniająca daje jednak rządowi możność wprowadzenia postanowień karnych, w Niemczech już z całą ścisłością stosowanych, któreby ludność miejską od praktykowanej obecnie lichwy ochroniły. Proponowana cena zboża o 100 procent wyższa, niż w innych krajach koronnych, pokryje nietylko w zupełności zwiększone koszta produkcyi w Galicyi, ale i da zysk zupełnie nawet w obecnych czasach wystarczający.

Kronika.

Kraków, 11 czerwca.

NA »DAR NARODOWY 3 MAJA« wpłynęło do dnia 4 czerwca z list składkowych, zbiorek publicznych, nalepek i wydawnictw razem 209.861 K 49 h. Zarząd główny T. S. L. podając dotychczasowy wynik zbiórki do publicznej wiadomości, dziękuje serdecznie wszystkim ofiarodawcom. Każdy wysyłający do T. S. L. zebraną gotówkę, otrzyma osobne pokwitowanie. Równocześnie prosimy tych wszystkich, którzy dotąd list składkowych nie odesłali, o odesłanie ich. Sekretarz: Stanisław Rymar, prezes: dr Ernest Bandrowski.

OBRADY ZWIĄZKU MIĘDZYPARTYJNEGO. W niedzielę i poniedziałek (9 i 10 b. m.) odbyły się posiedzenia Związku międzypartyjnego w obecności delegatów Polskiego Stronnictwa ludowego, narodowo-demokratycznego i zjednoczenia narodowego, na których omawiano sprawy, związane z obecną sytuacyą polityczną i ustalono linię politycznego działania na najbliższą przyszłość.

ODRZUCONA TANDETA. Ministerstwo skarbu przysłało wszystkim dykasteryom urzędników skarbowych w Krakowie gotowe ubrania, a nadto dla ich żon i urzędniczek gotowe kostyumy damskie. Ubrania męskie kosztować miały po 250 K, kostyumy damskie po 150 K. Ubrania oraz kostyumy nadeszły do Krakowa w zeszłym tygodniu, jednakże rozdzielone nie zostały, ponieważ okazały się bezwarunkowo niemożliwe do użycia. Była to bowiem najgorszego rodzaju tandeta. Ubrania naprzykład bawełniano-pokrzywowe, na świeżo licho farbowane, bez podszewek z papierowymi wkładami, były tak nędznie skrojone, iż przypominały raczej spencery. Również ani jedna z pań nie przyjęła kostyumu, skrojonego z najgorszej lichoty, tak, iż do użycia był niemożliwy. Tak ubrania, jak i kostyumy, zostaną odesłane z powrotem do Wiednia.

Okazuje się, że doborowy towar rozdziela się w Wiedniu i innych zachodnich prowincyach, a najgorszą tandetę wysyła się dla potulnych Galicyan.

Z UNIWERSYTETU. Ignacy Cieszyński, nal. porucznik 112 pułku artyleryi polnej, rodem z Białej, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

CYKL LUCYANA RYDLA. Jutro rozpoczyna się w teatrze imienia Słowackiego cykl utworów L. Rydla, wystawionych ku uczczeniu przedwcześnie zgasłego poety. Rozpoczyna je jutro, we środę, 12 bm., uroczysta akademia, poprzedzona marszem żałobnym Szopena, odegranym przez orkiestrę i elegią na śmierć Lucyana Rydla, pióra Antoniego Waśkowskiego, wygłoszoną przez p. Jadwigę Drzewiecką. Następnie profesor Józef Wiśniowski wygłosi odczyt o twórczości i wybitnej indywidualności autorskiej ś. p. Lucyana Rydla, a pp.: Bednarzewska, Solska-Grosserowa, Majdrowiczówna, Sosnowski, Kosiński i Nowakowski deklamować będą najcelniejsze utwory z cennej spuścizny autora »Tryłogii«. Zakończy wznowione arcydzieło komedyowe: »Z dobrego serca« z pp.: Jarszewską, Noskowskim, Bończą i Puchalskim.

We czwartek, dnia 13 b. m., powtórzony będzie podniosły dramat »Na zawsze« z pp.: Bednarzewską, Sosnowskim, Kosińskim i Jarnińskim.

W piątek, dnia 14 b. m., zakończy cykl »Zaczarowane koło« z pp.: Łuszczkiewicz-Gallową, Majdrowiczówną, Jednowskim, Noskowskim, Żarskim, Szymborskim i innymi.

»WIESZCZKA KARNAWAŁU«. Dzisiaj występuje operetka nasza z najświeższą nowością operetkową autora popularnych »Manewrów jesiennych« Emeryka Kalmana, »Wieszczką karnawału«, 3-aktowym utworem tego już rozgłośnego autora dzielnej dziedziny lekkiej muzy. »Wieszczka karnawału« posiada wszystkie cechy twórczości Kalmana, a melodyjność jego kompozycyi uczyni ją niewątpliwie tak popularną, jak wszystkie dotychczasowe. Reżyser Lelewicz przygotował tę nowość niezwykle starannie, a partye główne powierzono pp.: Miłowskiej, Harasimowicz, Millerowi, Minowiczowi, Karasińskiemu. Akcya »Wieszczki« urozmaicona jest tańcami układu p. Sachsa. »Wieszczka karnawału« powtórzona będzie jutro, we czwartek, w piątek i sobotę wieczorem.

DRUGIE POSIEDZENIE NAUKOWE TOWARZYSTWA PRZYRODNIKÓW POLSKICH IMIENIA KOPERNIKA odbędzie się dzisiaj w sali wykładowej zakładu mineralogicznego (ulica Gołębia 11, II. piętro). Początek o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym: 1) Komunikat botaniczny o nowych nabytkach flory krakowskiej. 2) Odczyt dra Wł. Pawlicy pod tytułem: »Z petrografii Tatr«, ilustrowany przeźroczami. Goście, jak zwykle, mile widziani.

PÓŁKOLONIE. Sekcya półkolonij Towarzystwa walki z gruźlicą zawiadamia, że we wtorek, to jest dnia 11 b. m., otwarta będzie pierwsza półkolonia dla dzieci w Olszy. Przeznaczone dzieci do tej półkolonii mają się zgromadzić w tym dniu przed godziną 8 rano przy przystanku tramwajowym obok głównej poczty.

ZE SZKOŁY DRAMATYCZNEJ. Dzięki uczynności dyrektora Pilarskiego, który ofiarował bezinteresownie dekoracyę dla ustawienia sceny i kostyumy, popis uczniów szkoły dramatycznej odbędzie się na specyalnie na ten cel urządzonej scenie w sali »Sokoła« dnia 17 b. m. Bilety są już do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

PORANEK MUZYCZNY. W uczelni muzycznej Eugenii Rosenberg (Bonerowska 6) odbył się w niedzielę, dnia 9 b. m., pierwszy poranek muzyczny. Dwa następne poranki na zakończenie roku szkolnego odbędą się w dniach 23 i 29 b. m. Programy zawierają między innemi: Rameau Gavot, Webera Sonatę i Koncert, Beethovena i Schuberta oryginalne marsze na cztery ręce, Mozarta sonatę na dwa fortepiany, Schumanna z op. 68, Scarlattiego sonatę, Różyckiego legendę i Mozarta kwartet fortepianowy. Współudział w muzyce komnatowej biorą pp.: Henryk Lachs i Stanisław Eibenschütz (uczniowie profesora Steina), M. Wasserman (uczeń profesora Kopystyńskiego i p. Kwaśnicka i Wilder (uczniowie profesora Syrka).

Egzamina uczenic z klasy profesora dra Józefa Reissa rozpoczynają się w poniedziałek, dnia 10 bm.

EGZAMINA PRYWATNE W 3-KLASOWEJ SZKOLE WYDZIAŁOWEJ ŻEŃSKIEJ IMIENIA ADAMA MICKIEWICZA odbędą się z powodu licznych dotąd zgłoszeń w dniach 17, 18 i 19 b. m. od godziny 8 rano (ulica Studencka l. 13).

W SPRAWIE SZKÓD NA PLANTACYACH. Magistrat krakowski komunikuje: Przed kilku tygodniami zwrócił się magistrat krakowski do publiczności z wezwaniem, aby w dobrze zrozumiałym własnym interesie nie tylko sama nie wyrządzała szkód w polach, ogrodach i na plantacyach, ale również, aby wspierała władze w zapobieganiu szkodom tego rodzaju przez czuwanie nad młodzieżą. Mimo tego szkody przybierają coraz większe rozmiary. Głównym powodem tego jest niezwykły brak zainteresowania się publiczności sprawą tak ważną i bierne zachowanie się publiczności wobec szkolników, którzy bezkarnie grasują, niehamowani przez nikogo. Pragnąc zainteresować i zachęcić do zwalczania szkód polnych i na plantach szerszą publiczność, magistrat ustanowił premie. Za każde doniesienie, o ile nie jest wniesione przez nadzorcze organa urzędowe, dotyczące szkód polnych, lub ogrodowych (plantacyjnych), w którem wysokość wyrządzonej szkody oszacowano do 10 K, ustanawia się premię 2 K — do 30 K. 5 K — ponad 30 K. 10 K. Premie będzie wypłacał magistrat. Doniesienie ustne należy skierować do odnośnych komisaryatów, pisemnie zaś do dziennika podawczego. W doniesieniu należy podać dokładne nazwisko i adres szkodnika, oraz rodzaj szkody, nazwiska świadków, a wreszcie swoje nazwisko i adres.

NA PLACU SZCZEPAŃSKIM naprzeciwko Pałacu sztuki wprost popiersia Matejki stoi odrapana buda, w której w zimie sprzedawano ziemniaki. Za tą budą od strony Pałacu sztuki wyrzucają przekupnie śmieci i różne odpadki, szczególnie w dni targowe, tak, że obecnie utworzył się tam stos rozkładających się rupieci, roznoszący nieprzyjemną woń po całym placu. Należałoby jak najprędzej rozebrać tę budę i sąsiedztwo gmachu, poświęconego sztuce, uwolnić od takiej ozdoby, naturalnie po wywiezieniu rupieci do właściwego miejsca przeznaczenia, to jest na pola podmiejskie.

Z PARKU KRAKOWSKIEGO. W tych dniach ogrodnictwo miejskie przystąpiło do upiększenia Parku Krakowskiego. Przy bramie wchodowej urządzono naokoło wodotrysku gazon kwiatowy, ułożony artystycznie z rozmaitej barwy kwiatów i krzewów w piękne desenie. Także trawniki oczyszczono ze śmieci i rozmaitych odpadków i naprawiono częściowo ogrodzenia. Staw jeszcze pozostawia dużo do życzenia. Napuszczono wprawdzie wodę, ale z powodu zanieczyszczenia wody, staw cuchnie. — Także dużo ławek jest zniszczonych, siedzenia połamane i powalane błotem. Bramy jeszcze brakuje, to też w dalszym ciągu wieczorami i do późnej nocy grasują tam indywidua, które, urządzając sobie w Parku serenady, niepokoją spokojnych mieszkańców dzielnic, przylegających do Parku. Tą sprawą powinna się zająć policya.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W niedzielę po południu na huśtawkach koło III. mostu na Wiśle w Krakowie podczas huśtania spadł z łódki 30-letni Jan Socha, robotnik kolejowy, i doznał złamania podstawy czaszki. Pogotowie ratunkowe odwiozło Sochę w stanie nieprzytomnym do szpitala św. Łazarza. Przy tej sposobności należy zwrócić uwagę władz kompetentnych, że huśtawki umieszczone są na rumowisku i bez żadnego zabezpieczenia ochronnego przed wypadkiem.

NAGŁE PODROŻENIE MYDŁA. Z miasta piszą nam:

W oknie wystawowem jednego z pierwszorzędnych sklepów zobaczyłem wczoraj większe i mniejsze sztuki mydła toaletowego. Wchodzę tedy do sklepu i pytam z wojenną pokorą:

— Co kosztuje ten większy kawałek wystawionego mydła?

— 15 koron — odpowiada rezolutna panna sklepowa — a te mniejsze po 4 kor. 20. Są także jeszcze większe po 30 koron.

Proszę mi pokazać.

Kiedy położono przedemną okazy mydła zapytałem dla pewności:

— Więc ten kawałek kosztuje 15 koron?

— Nie — ten kosztuje 20 koron.

— Przed chwilą mówiła pani, że kosztuje 15 koron?

— Omyliłam się.

Oczywiście nie chciałem panny sklepowej, która zresztą widocznie bardzo była niezadowoloną, że jej przerwałem lekturę jakiejś powieści, narażać na dalsze pomyłki i wyszedłem ze sklepu. Obawiałem się nadto, że jeżeli kawałek mydła w przeciągu 10 sekund zdrożał o 5 koron, to przy dłuższym moim pobycie w sklepie już tylko zawodowy paskarz albo bandyta będzie w Krakowie mógł kupić sobie kawałek mydła

Ośmielę się, wobec wzrastającej wogóle w Krakowie drożyzny, zapytać przemysłowe władze magistratu, czy i kiedy zniesione zostało rozporządzenie, aby ceny towarów wystawionych w oknach sklepowych były uwidoczniane? — Czy wogóle istnieje w naszem mieście jakaś władza, któraby wzięła konsumentów w obronę przed wyuzdaną, niczem nie usprawiedliwioną i nawet w innych miastach niepraktykowaną drożyzną? Kraków jest dzisiaj najdroższem miastem w Austro-Węgrzech. Ale czy najbogatszem? Dla ludzi pracy skazanych na stałe dochody, stały pobyt w tem mieście grozi śmiercią głodową.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Wczoraj aresztowała policya krakowska 18-letniego Herza Süssmanna i 19-letniego Mechla Starkmanna, którzy w sobotę wieczorem włamali się do mieszkania Mojżesza Fabera i Rozalii Fäller przy ulicy Krakowskiej l. 33 i skradli różne rzeczy, wyrządzając szkodę na 6 tysięcy koron, Fällerowej na tysiąc koron. Rzeczy te sprzedali wieśniakom z Królestwa Polskiego. Starkmann uciekł z aresztów »pod Telegrafem«, kilka godzin po aresztowaniu.

Wczoraj aresztowano trzech pasażerów: 31-letniego Wojciecha Mrozowskiego, 26-letniego Józefa Hylę i 36-letniego Jana Wygasia. Ci ludzie od pewnej szajki włamywaczów nabyli skradzione rzeczy i sprzedawali je pokątnym handlarzom. Włamywacze, dowiedziawszy się o aresztowaniu przyjaciół uciekli na prowincyę. Policya urządziła za nimi pościg.

Wczoraj po południu Szarlocie Kwadrat na Stradomiu zakwestyonowano 64 skór chevreaux, które jak twierdzi, sprowadziła z prowincyi. Wartość skóry przekracza kilka tysiecy koron.

Z KRONIKI POLICYJNEJ W PODGÓRZU. Od kilku dni ekspozytura policyi w Podgórzu konfiskuje cukier, który pochodzi z kradzieży w magazynach wojskowych. Jak się okazało, cukier kradli jeńcy rosyjscy, zajęci w magazynach wojskowych i sprzedawali drobnym handlarzom. Skonfiskowany cukier oddano wojskowości.

Niemało kłopotu ma policya podgórska z cyganami, którzy, rozbiwszy obóz koło Łagiewnik, włóczą się po ulicach miasta i kradną, co im pod rękę wpadnie, nie przebierając wcale, gdyż nawet i psy padają ich ofiarą. Wczoraj aresztowano za włóczęgostwo i kradzieże kilku cyganów, między którymi było trzech dezerterów wojskowych.

OBCY FAKTORZY. Po wsiach, przylegających do Podgórza, uwijają się zgraje faktorów, wśród których nie brak także dyplomowanych aferzystów. Urządzają oni pielgrzymki po dworach i dworkach, celem wyłudzania opcyj, ułatwiających sprzedaż do rąk obcych. Popyt za parcelami sięga od Bonarki, Łagiewnik, Swoszowic ku Skawinie. Owi podejrzani goście z zachodu ofiarowują za parcele i majątki znacznie ceny, opowiadając przytem, że zamierzają budować na tych gruntach »polskie« fabryki.

Z kraju.

BRATNIA POMOC BYŁYCH LEGIONISTÓW POLSKICH. Otrzymujemy ze Lwowa pismo następujące:

Zewsząd dają się słyszeć głosy domagające się coraz usilniej uregulowania sprawy opieki nad byłymi legionistami i ich rodzinami. Wielka ofiarność społeczeństwa polskiego na cele legionowe, szczególniej w Galicyi, stworzyła liczne Komitety miejscowe we wszystkich większych środowiskach polskich, działające wszędzie na własną rękę, bez jednolitej organizacyi, bez wzajemnego porozumienia a często nawet zwalczające się wzajemnie z powodu odmiennych oryentacyj partyjno-politycznych. Wszystkie te Komitety miały pełnić swe czynności do czasu, kiedyby funkcye te objął Rząd Polski zobowiązany do jaknajszerszego opracowania opieki nad swoim żołnierzem. Dopóki Komitety pełniły tę zastępczą rolę Rządu, dotąd nie mogły istnieć żadne zastrzeżenia wstrzymujące legionistów polskich od udawania się do nich o pomoc.

W obecnej chwili niema nadziei, by Rząd Polski mógł w najbliższym czasie podjąć funkcye należnej opieki a tem samem dotychczasowe Komitety stawać się będą coraz bardziej instytucyami filantropijnemi z wszystkimi koniecznemi wadami tego ich charakteru i wobec tego bardzo wielu z byłych żołnierzy legionistów choćby najbardziej potrzebujących nie zechce udawać się do istniejących obecnie Komitetów o pomoc.

Natomiast ten wadliwy system opieki legionowej wytworzył dość liczny zastęp osób, które wyzyskując w najniemoralniejszy sposób ofiarność publiczną żebrzą po wszystkich Komitetach i deprawując sobie, przynoszą ujmę żołnierstwu polskiemu. Aby zapobiedz temu stanowi rzeczy byli legioniści polscy przebywający we Lwowie podjęli hasło „Sami sobie“, hasło, które ma dać pomoc naprawdę potrzebującym a oszczędzić im roli petentów. Na zebraniu odbytem 18 maja b. r. uchwalono we Lwowie projekt statutu dla założyć się mającego Stowarzyszenia pod nazwą „Bratnia Pomoc byłych legionistów polskich“. Podobne zebrania mają się odbyć we wszystkich miastach galicyjskich z inicyatywy przebywających tam byłych legionistów. Po zatwierdzeniu statutu tego Krajowego Stowarzyszenia odbędzie się zjazd delegatów wszystkich Kół miejscowych i wybór Zarządu głównego.

Wszelkich informacyj udziela Komisya przedzjazdowa, urzędująca we Lwowie, ul. Kurkowa 23 (Strzelnica miejska) godz. 6—8 wieczór. Kazimierz Dzięgielewski, Kazimierz Bogdanowicz.

ROZRUCHY APROWIZACYJNE WE LWOWIE. Po ekscesach czwartkowych we Lwowie, nastąpiło uspokojenie zaraz po południu. Piątek też upłynął spokojnie, w sobotę jednak ekscesy ponowiły się. Jak czytamy w »Gazecie Wieczornej« około południa w kilku punktach równocześnie zebrały się gromady niedorostków, usiłując wzniecić ponownie zamieszki uliczne. Wszędzie wystąpiła bardzo energicznie policya i wojsko, aby natychmiast w sposób jak najbardziej stanowczy zapobiedz ewentualnym dalszym ekscesom i rabunkom sklepów. Ludność przyszła z pomocą władzom, organizując między sobą energiczną samoobronę. W wielu wypadkach mianowicie można było obserwować, że w chwili, gdzie chłopacy, nawołując się wzajemnie gwizdem, usiłowali zbliżyć się do sklepów, aby albo wtargnąć do wnętrza, albo z daleka kamieniem wybić szybę wystawową, kilku zagrożonych kupców, a także wiele osób z publiczności wymierzali uliczników doraźne kary, które krótko nazwijmy »ojcowskiemi«. Skutek był natychmiastowy. W tych wypadkach więc policya i wojsko nie miało powodu do interwencyi.

Także w sobotę policya bezwzględnie postępowała wobec »demonstrantów«. Winnych odprowadzano na inspekcyę policyi, gdzie poddawano ich szczegółowemu badaniu; po ukończonem śledztwie będą oni odstawieni do sądu karnego.

Przez oba dni aresztowano razem 40 osób, przeważnie 15, 16 i 17-letnich chłopaków, nadto pewną ilość kobiet.

Ciekawe jest, że wśród aresztowanych za awantury uliczne znajdują się przeważnie już notowani policyjnie i karani za zbrodnie i przekroczenia. Na przykład policya przytrzymała 22-letnią Katarzynę Zielińską, poszukiwaną przez sąd karny, Anastazyę Siwak, karaną policyjnie, 15-letniego Mieczysława Kosika, szukanego przez sąd za kradzież i notowanego włóczęgę (mimo 15 roku życia), Rozalię Michalczuk, karaną za kradzież i t. d. Dalej aresztowała policya szereg kilkunastoletnich chłopaków: Jerzego Mandla, Izaka Tencna, Pinkasa Landkutscha, oraz 15-letnią Annę Królikiewiczównę.

ROZRUCHY APROWIZACYJNE W STRYJU. Ze Stryja donoszą: We czwartek rano tłum kobiet, doprowadzonych do rozpaczy zupełnym brakiem chleba, zajął groźną postawę. Chłopi, którzy właśnie na targ poprzyjeżdżali z produktami, na widok tłumu zaczęli uciekać z miasta, zostawiając ziemniaki, buraki i t. d. na rynku. Sklepy w jednej chwili w całem mieście zamknięto. Tłum udał się pod piekarnię Łara, gdzie wypiekano białe pieczywo, chcąc dostać się do środka. Dopiero wojsko, które nadeszło, zaprowadziło spokój, obstawiając wszystkie sklepy aprowizacyjne.

Z Królestwa Polskiego.

ZAKAZ PISMA POLSKIEGO W OKUPACYI NIEMIECKIEJ. Pisma poznańskie donoszą: Wielkopolskie pismo codzienne »Kraj«, wychodzące w Lesznie, zakazane zostało w obrębie Ober-Ost, a więc na Litwie i w prowincyach nadbałtyckich. Pismo to, o ultra-ugodowym w stosunku do Niemiec stanowisku, było dotąd, obok pism Napieralskiego, jedyną polską gazetą z zaboru pruskiego, którą dopuszczono na Litwę.

UROCZYSTOŚĆ DĄBROWSKIEGO W ŁODZI. W dniu 6 czerwca b. r. miasto przybrało świąteczny wygląd. We wszystkich świątyniach wszystkich wyznań odprawiano nabożeństwa. Główna uroczystość odbyła się o godzinie 11 rano w kościele N. Maryi Panny, podczas której dokonał burmistrz inżynier Skuski odsłonięcia pamiątkowej tablicy w przedsionku kościoła. W przystrojonej pięknie sali magistratu o godzinie 7.20 wieczorem zebrali się radni na uroczyste posiedzenie, które uchwaliło Rynek Targowy nazwać imieniem generała. Obchód zakończył wieczór w Teatrze Polskim wobec zapełnionej widowni.

Z POLSKIEGO SĄDU NAJWYŻSZEGO. Z Warszawy donoszą: P. Władysław Jan Zawadzki został mianowany sekretarzem izby karnej królewsko-polskiego sądu najwyższego w Warszawie.

DELEGACYA AKADEMICKA Z ROSTOWA. — W tych dniach przybyła do Warszawy z Rostowa nad Donem delegacya polskiej młodzieży akademickiej w składzie następującym: J. Mulewicz, H. Ciandiara, J. Held, M. Moraczewski. Delegacya ma na celu porozumienie się z władzami w kwestyi powrotu do kraju polskiej młodzieży akademickiej, oraz przyjęcia do wyższych uczelni w Warszawie.

WYBORY W WARSZAWSKIEM TOW. KREDYTOWEM ZIEMSKIEM. W dniu 5 b. m. rozpoczęły się w Warszawie po czteroletniej przerwie wyborcze zgromadzenia okręgowe stowarzyszonych członków Tow. kred. ziemskiego celem przeprowadzenia wyborów. Na plenarnem zgromadzeniu prezes dyr. szczegółowej p. Szczuka zagaił obrady i odebrał przysięgę od wybranego na prezesa wyborów p. M. Lasockiego z Milanówka. Na zjazd przybyło 70 stowarzyszonych, gdy dawniej zjeżdżało się 150 do 200. Na pierwszego radcę komitetu wybrano ponownie na 4 lata p. Władysława Grabskiego z Tomisławic. Na drugiego radcę w miejsce ministra rolnictwa p. Stanisława Dzierzbickiego, wybrano p. Stanisława Godlewskiego z Gosławic. Na 1 radcę Dyrekcyi Głównej wybrano ponownie p. Aleksandra Grobickiego z Wilkowa na 4 lata. Na 2 radcę Dyrekcyi Głównej p. Henryka Ciechomskiego z Kostulina.

Na radców Dyrekcyi Szczegółowej wybrano ponownie: 1) prezesa Andrzeja Szczukę z Herby Gzdowskiej i Lak. Włocławskich 50 gł., 2) p. Antoniego Sokołowskiego z Woli Olszowej 18 gł., 3) p. Ignacego Neronowicza z Zabłotnicy 58 gł., 4) p. Witolda Mrozińskiego z Faszczyc 60 gł., 5) p. Zygmunta Domańskiego z Jasienicy 59 gł., 6) p. Kazimierza Glińskiego z Wyrowa 65 gł., 7) p. Władysława Bolechowskiego ze Złotej 41 gł. na miejsce p. Ciechomskiego, wybranego na radcę Dyrekcyi Głównej.

Na prezesa przyszłych wyborów wybrano p. Antoniego Dal Trozzo z Palczewa, na jego zastępcę p. Stanisława Wolzińskiego z Nowej Wsi. W przeddzień wyborów odbyły się krótkie narady przedwyborcze, których wynikiem było złożenie następującego wniosku:

Stowarzyszeni wzywają władze Towarzystwa: a) do jak najśpieszniejszego uregulowania pożyczek na melioracye rolne. Zanim kwestya uprzywilejowania takich pożyczek przed innemi wierzytelnościami załatwiona zostanie w drodze prawodawczej, niezbędne jest przeznaczenie z funduszów ogólnych Towarzystwa znaczniejszej sumy na pożyczki melioracyjne;

b) do przywrócenia przepisów o wykonywaniu przez T. K. Z. przymusowej administracyi na wypadek nieopłacenia rat przez Stowarzyszonych.

Następne wybory w dniu 17 b. m. w Kaliszu, w dniu 18 b. m. w Piotrkowie.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

We wtorek, dnia 11 b. m.: »Strach na wróble«.

We środę, dnia 12 b. m.: Cykl L. Rydla: Akademia i »Z dobrego serca« Rydla.

We czwartek, dnia 13 b. m.: Cykl L. Rydla: »Na zawsze« L. Rydla.

REPERTOAR M. TEATRU LUDOWEGO PRZY UL. RAJSKIEJ.

We wtorek, dnia 11 b. m.: Po raz pierwszy: »Wieszczka karnawału«, operetka w 3 aktach Emeryka Kálmanna.

We środę, dnia 12 b. m.: »Wieszczka karnawału«.

We czwartek, dnia 13 b. m.: »Wieszczka karnawału«.

ŚLUB. W niedzielę dnia 9-go czerwca odbył się w kościele Karmelitów na Piasku ślub p. Józefa Zająca z p. Wandą Samel. Nowożeńców pobłogosławił ks. wikary Pytlik.

Z teatru miejskiego.

»STRACH NA WRÓBLE. Komedya w 4 aktach Włodzimierza Perzyńskiego.

Nie można robić dyrekcyi teatru naszego zarzutu, że mimo ubóstwa rodzimej produkcyi komedyowej w obecnej dobie wojennej, nie spieszyła się wystawieniem ostatniej komedyi Perzyńskiego. W trafnem ocenieniu czysto lokalnej wartości tego utworu, krakowska publiczność przyjęła go bardzo chłodno i obojętnie, wychodząc z założenia, że autorowi »Lekkomyślnej siostry«, »Aszantki« i »Dziejów Józefa«, należy stawić pewne uprawnione wymagania.

»Strach na wróble«, to cykl migawkowych rodzajowych obrazków z życia obyczajowego przedwojennej »nieobyczajnej« Warszawy — zbliżający się pomysłem i techniką komedyową do »Kłopotów pana Hamelbeina« i »Dziejów Józefa«. Akcyi jednolitej, związanej węzłem jakiejkolwiek intrygi ani śladu w tej komedyi. Za to wypowiada się w pełni rysów satyrycznego swego talentu Perzyński felietonista-satyryk, który biczem ironii smaga bezmyślność i czczość pewnych sfer wzbogaconej warszawskiej burżoazyi. Widzimy więc w akcie pierwszym kłopoty wzbogaconych mieszczuchów pp. Obłupskich, pragnących piąć się do towarzystw »sfer wyższych«. Córka ich, panna Mery, wytęża wszystkie siły, aby złapać na męża głupiutkiego hrabiego Ola Lubiejewskiego, a brat jej Władzio, ciśnie się do sfer wyższych i pociąga za sobą ojca swojego, dumny z tego, że ten lub ów hrabia przyjmie zaproszenie na wesołe kawalerskie zebranie w buduarze kokoty Mili Magdzińskiej. Tam też spotykają się z sobą papa i syn Obłupscy, tam podąża za nimi nieznużony ich kuzyn-prześladowca Piwiński, ów »strach na wróble«, pojawiający się zawsze w krytycznej jakiejś chwili i krzyżujący tak dalece ich plany, że nawet małżeństwo panny Władzi z hrabią Olem do skutku nie przyjdzie.

Talent Perzyńskiego tym razem kosztem pomysłu komedyowego wysilił się na stworzenie bardzo zajmującej i wesołej galeryi typów ze światka warszawskiego. Dzięki wyjątkowo doskonałej grze artystów zacierały się też usterki sztuki, a wybijały się sylwetki charakterystyczne doskonale ujęte.

Wybornym był p. Feldmann w roli Obłupskiego, któremu nadał cechy Goldhaba, wbrew może nawet intencyom autora. Kapitalnym mentorem własnego rodzica był p. Żarski. Pani Jarszewska z wdziękiem, prostotą i szczerością zarysowała rolę panienki mieszczańskiej, polującej rafinowanie na hrabiego. Wybornie wypadły też sceny w buduarze Magdzińskiej, wiernie zaaranżowanym nie tylko w urządzeniu, ale i w kostyumie »recepcyjnym« jego właścicielki. P. Górska wyglądała uroczo, ale grała także z niezwykłą swobodą i werwą. Bardzo prawdziwie zarysowała rólkę »panny« Waci p. Majdrowiczówna. Galeryi kapitalnych figur komedyowych dopełniły panie Czaplińska w doskonale odegranej roli plotkarki Wydrzyńskiej, p. Czarnecka i p. Noskowski.

Teatr był pełny, ale sztuce Perzyńskiego, ze względu na brak akcyi i osnowy, tych zasadniczych czynników powodzenia komedyowego, trwalszego życia scenicznego wróżyć i życzyć niepodobna.

W. Pr.

Hr. Burian o swej podróży do Berlina

(Telefonem).

Wiedeń, 11 czerwca.

»N. Fr. Presse« ogłasza wywiad Renego Fuelopa, korespondenta wiedeńskiego pism węgierskich z ministrem spraw zagranicznych hr. Burianem:

Hr. Burian oświadczył między innemi: Udaję się do Berlina, by złożyć wizytę wstępną kanclerzowi, przy której to okazyi omawiane będą różne kwestye, dotyczące obu państw. **Do definitywnego jednak rozstrzygnięcia konferencye te nie będą mogły doprowadzić.** Zarówno bowiem u nas jak i w Niemczech zajmują się miejsca kompetentne studyowaniem w toku będących kwestyj do najdrobniejszych szczegółów i przygotowaniem obustronnych formalności obrad. Ta wewnętrzna praca nie jest jeszcze ukończona ani w Niemczech ani w Austryi. Zarówno mnie jak i kanclerzowi brak dotychczas podstaw do definitywnej akcyi a nawet do obrad nad szczegółami tego w związku ze sobą pozostającego kompleksu spraw. Celem uniknięcia nieporozumień zaznaczam jednak, że zarówno po naszej stronie jak i po stronie niemieckiej panuje jednomyślne życzenie uniknięcia zwłoki.

Odnośnie do **celu tych konferencyj** oświadczył hr. Burian, **że dąży do pogłębienia przymierza pod względem politycznym, militarnym i gospodarczym.** O szczegółach dzisiaj mówić nie można. Układy w każdym razie kierowane będą zasadą zupełnej równorzędności.

Na pytanie, czy istnieją widoki zebrania się delegacyj w najbliższym czasie, odpowiedział hr. Burian, że życzy sobie gorąco, by rychłe zebranie się delegacyj było możliwe, spełnienie tego postulatu jednak nie od niego zależy.

Co do kwestyi wyżywienia oświadczył hr. Burian: Najgorsze już przetrzymaliśmy. Widoki żniw są dobre, bardzo dobre.

Uchwały Niemców morawskich.

(Telefonem).

Wiedeń, 11 czerwca.

Dzienniki tutejsze donoszą z Berna Mor.:

Pod przewodnictwem prezesa niemieckiej rady ludowej dla Berna wiceburmistrza Jedlinka, odbyło się w niedzielę w Bernie wielkie masowe zgromadzenie niemieckich stronnictw wolnomyślnych. Omawiano wszystkie kwestye, dotyczące narodu niemieckiego w Austryi. Po dłuższej dyskusyi uchwalono jednogłośnie rezolucyę, w której wiec domaga się: Jak najściślejszej, politycznej, militarnej i gospodarczej wybudowy przymierza z Niemcami, z tem że polityka sojuszowa ma być wytyczną dla polityki zagranicznej monarchii, i że do niej ma się dostosować polityka wewnętrzna monarchii, potępienia wyrażonego w deklaracyi z 30 maja r. b. dążenia Czechów i Słowian południowych do utworzenia państw czesko-słowackiego i południowo-słowiańskiego. Dalej domaga się rezolucya wyodrębnienia Galicyi, wprowadzenia języka niemieckiego jako języka państwowego w całej Austryi, ochrony dla mniejszości niemieckich w terytoryach mieszanych pod względem językowym, oraz takiego uporządkowania stosunków politycznych na Morawach, by naród niemiecki uniezależnić w każdym kierunku od Czechów i dać Niemcom pełną narodowo-polityczną i gospodarczą samodzielność. W tym celu żąda wiec ujęcia obszaru niemieckiego na Morawie w jednolitą całość administracyjną.

Manifest chorwacki.

(Telefonem).

Wiedeń, 11 czerwca.

W korespondencyi z Zagrzebia donosi »Reichspost«:

Organ chorwackiej prawicy »Hrvatska« ogłasza obszerny partyjno-oficyalny manifest, w którym prawica chorwacka występuje bardzo ostro przeciw rozwiązaniu kwestyi chorwackiej w tak zwanym duchu węgierskim, **a więc przeciw wcieleniu Bośnii i Hercegowiny do Węgier.** Manifest przypomina, że pod berło dynastyi habsburskiej zwróciło się tak państwo węgierskie, jak i chorwackie, by uratować swoją państwowość. Tylko Węgrzy jednak wszystko uratowali, lecz **Chorwaci wszystko stracili**, a to dzięki Węgrom, które dążyły stale do wytworzenia z Chorwacyi zwykłej prowincyi węgierskiej.

Naród chorwacki zna swoją historyę, prawa i układy z dynastyą habsburską i odczuł tchnienie wielkiej epoki. Naród chorwacki posiada dzisiaj wiarę w zmartwychwstanie jego praw i państwa, **jednoczącego wszystkie kraje chorwackie.**

Manifest podkreśla dalej wierność, jaką okazała Chorwacya dynastyi w czasie wojny światowej i dodaje, że odpłacenie narodowi chorwackiemu za tę wierność rozwiązaniem sprawy chorwackiej w duchu węgierskim, **byłoby dla duszy narodu chorwackiego katastrofą i przewrotem, byłoby wyrokiem śmierci.** Byłoby ono rozczarowaniem, rozgoryczeniem i rozpaczą, i trudno przewidzieć, dokądby mogło doprowadzić. Manifest przestrzega przeto monarchię przed takimi eksperymentami i protestując przeciw takiemu rozwiązaniu sprawy chorwackiej, zrzuca odpowiedzialność za skutki takiego rozstrzygnięcia »o nas bez nas«.

Uchwały w Wersalu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Genewa, 11 czerwca.

Wczoraj-ze pierwsze doniesienie paryskie o uchwałach, zapadłych 3 czerwca na radzie wojennej w Wersalu, nie było zupełnie ściśle. Urzędowe doniesienie agencyi Havasa, które teraz nadeszło, opiewa:

W zjeździe prezydentów ministrów trzech krajów sojuszniczych: Francyi, Anglii i Włoch, odbytym 3 czerwca w Wersalu, uzyskano porozumienie co do następujących oświadczeń:

Polska: Utworzenie zjednoczonego, niezawisłego państwa polskiego, z wolnym dostępem do morza jest jednym z warunków trwałego i sprawiedliwego pokoju i panowania prawa w Europie.

Czesi, Słowacy i południowi Słowianie. Rządy sojuszników z zadowoleniem przyjęły do wiadomości oświadczenie sekretarza stanu Stanów Zjednoczonych i pragną przyłączyć się do niego, wyrażając żywą sympatyę dla wolnomyślnych dążeń narodowych ludu czesko-słowackiego i ludów południowo-słowiańskich.

GŁOSY PRASY ANGIELSKIEJ.

Rotterdam, 11 czerwca.

»Times« pisze w artykule wstępnym:

Oświadczenie co do Polaków, Czecho-Słowaków i południowych Słowian, na które zgodzono się w Wersalu, nie może być uważane za ostatnie słowo ententy. Stosunkowo zadawalniającem jest oświadczenie co do Polaków, mniej jednak proste oświadczenie, że rządy ententy przyłączają się do oświadczenia Lansinga co do Czecho-Słowaków i Słowian południowych.

Dziennik zapytuje, dlaczego oświadczenie, uchwalone co do tych narodów w Wersalu, mniej mówi niż poprzednie słowa i czyny ententy, zwłaszcza, że dzieje się to wszystko w chwili, w której rząd musi wiedzieć, że otwarte oświadczenie miałoby największe znaczenie wojskowe i polityczne.

Londyn, 11 czerwca.

»Daily Post« pisze: Sojusznicy przyjęli pretensye Polaków do przywrócenia ich niezawisłego państwa ze swobodnym dostępem do morza, co w naszej tzw. politycznej ofenzywie jest wydarzeniem bardzo doniosłem. Jako port polski pomyślany jest naturalnie Gdańsk. Nie tylko przyszłość Gdańska, ale także przyszłość Pomorza zawisła jest od planowanego uregulowania.

Rezygnacya ks. bisk. Bandrowskiego.

Lwów, 11 czerwca.

„Nowe Słowo" donosi, że ks. biskup Bandurski postanowił zrezygnować z sufraganii lwowskiej. Jako następcę jego wymieniają sfery duchowne obecnego proboszcza tarnopolskiego ks. infułata Bolesława Twardowskiego.

Kradzieże we Lwowie.

(Telefonem).

Lwów, 11 czerwca.

Od dłuższego już czasu dokonywano na tutejszym dworcu kolejowym bardzo śmiałych i wielkich kradzieży z wagonów towarowych. — Kradzieży tych dopuszczali się znani złodzieje lwowscy z przedmieść, na których czele stał 18-letni ślusarz Stan. Tatarkowski. O bezczelności tych złodziei świadczy, że nieraz przyjmowali oni na siebie rolę przesuwaczy wagonów i w ten sposób dostawali się do wagonów. Szkodę, wyrządzoną przez nich, oceniają na setki tysięcy koron.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

PODZIĘKOWANIE.

Przejęte najżywszą wdzięcznością za oddanie ostatniej posługi naszemu najdroższemu mężowi i ojcu ś. p.

ANTONIEMU ZIEMLIŃSKIEMU

składamy najserdeczniejsze „Bóg zapłać!" wszystkim, a w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu miejscowemu i z okolicy, Przyjaciołom i Znajomym, którzy w ciężkim naszym żalu nieśli nam słowa serdecznego współczucia.

Żona z córką.

Sędziszów, w maju 1918. 6521-2

PODZIĘKOWANIE.

Przejęta do głębi wdzięcznością za bezinteresowne leczenie i prawdziwie szlachetne postępowanie, jakoteż oddanie zaszczytnej ostatniej posługi memu najdroższemu mężowi bł. p.

IGNACEMU REISCHEROWI

podczas jego działalności służbowej, choroby i zgonu i za okazane wzruszające dowody współczucia w ciężkim moim żalu — składam z głębi serca płynące „Bóg zapłać" W-nym i przezacnym Panom lekarzom sztabowym: drowi Sikorskiemu i drowi Poteschilowi, ordynującemu Panu drowi Zielińskiemu i tym wszystkim zacnym, którzy brali udział w okazaniu mi swej szlachetnej życzliwości.

6207 Celina Reischerowa.

PODZIĘKOWANIE.

Składamy niniejszem JW. Panu Stanisławowi hr. Badeniemu najserdeczniejsze podziękowanie za hojny dar w kwocie 10.000 koron, złożony na cel krakowskiej Szkoły Zawodowych Pielęgniarek i Stowarzyszenie Pl. Ekonomek św. Wincentego a Paulo w Krakowie. 6547

†

KAZIMIERZ FILAR

c. k. nadporucznik 2 brygady artyleryi polnej

wyczerpany trudami wojennemi, zasnął w Panu, opatrzony św. Sakramentami, w 27 roku życia w Meranie dnia 26 maja b. r.

NABOŻEŃSTWA ŻAŁOBNE

odprawione zostaną w piątek, dnia 14, o godzinie 8 rano w kościele OO. Zmartwychwstańców w Krakowie, dnia 12 [illegible] 7 rano w kościele parafialnym w Trzebini i dnia 18 b. m. o godz. 8 rano w Jaworznie, na które zaprasza w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

†

Za spokój duszy ś. p.

FRANCISZKA ŻENOWICZA

odbędzie się dnia 12 b. m. jako w pierwszą rocznicę śmierci

Nabożeństwo żałobne

w kościele św. Floryana na Kleparzu o godzinie 8 rano.

†

Za duszę ś. p.

Eugeniusza Kleitza

odbędzie się

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

we środę, dnia 12 czerwca, o godzinie 9½ rano w kościele OO. Kapucynów.

Konstancya Wójcikówna
Wojciech Jakubiec
zaręczeni w maju 1918 r.
Niedzielska Lipowiec

L. 413. 5975 3 3

Konkurs.

Dyrekcya gimnazyum realnego w Nisku ogłasza konkurs na posadę **filologa, germanisty, romanisty i matematyka.**

Wstępujący do zawodu zechcą załączyć odpis indeksu.

Pobory: 4800 koron rocznie; za każdą godzinę nadliczbową płaci 4 kor. ryczałtem z góry.

Podania wnosić należy do **15 czerwca 1918 r.** do Dyrekcyi gimnazyum realnego.

Zapowiedzi.

Podaje się do powszechnej wiadomości, że

1. **Stanisław Kwaśniak,** robotnik rolny, stanu wolnego, z Krol. Polskiego, zamieszkały w Belleben, Saksonia, syn nieżyjącego już wieśniaka Wojciecha Kwaśniaka i jego nieżyjącej już żony Balbiny z domu Pytlarz, którzy ostatniemi czasy mieszkali w Celinach, obwód Włoszczowa, Krol. Polskie;
2. **Helena Kasińska,** robotnica rolna, stanu wolnego, Polka, zamieszkała w Belleben, córka nieżyjącego już robotnika Michała Kasińskiego, który ostatniemi czasy mieszkał w Tarnawie, obwód Jędrzejów, Krol. Polskie, i jego żony Magdaleny z domu Paweńskiej, zamierzają zawrzeć ze sobą związek małżeński.

Ogłoszenie tych zapowiedzi ma nastąpić w gminie Belleben i w dzienniku „Nowej Reformie" w Krakowie.

Belleben, dnia 10 maja 1918.

Urzędnik stanu
w zastępstwie: **Mecke** m. p.
L. S.

Aufgebot.

Es wird zur allgemeinen Kenntnis gebracht, dass

1. der landw. Arbeiter **Stanislaw Kwasniak,** ledig, Russ. Polen, wohnhaft in Belleben, Provinz Sachsen, Sohn des verstorbenen Bauers Wojciech Kwasniak und seiner verstorbenen Ehefrau Balbina, geborener Pytlarz, zuletzt wohnhaft gewesen zu Celiny Kreis Włoszczowa in Polen;
2. die landwirtschaftliche Arbeiterin **Helena Kasinska,** ledig, Polin, wohnhaft in Belleben, Tochter des verstorbenen Arbeiters Michał Kasiński und seiner Ehefrau Magdalena geborenen Pawenska, letztere wohnhaft zu Belleben, ersterer zuletzt wohnhaft in Tarnawa, Kreis Jedrzejów in Polen, die Ehe miteinander eingehen wollen.

Die Bekanntmachung des Aufgebots hat in der Gemeinde Belleben und in der Zeitung „Nowa Reforma" zu Krakau zu geschehen.

Belleben, am 10. Mai 1918.

Der Standesbeamte
In Vertretung: **Mecke**
L. S. 5503

L. 625/18 Br. 5968 3 3

Konkurs.

Z dniem 1 lipca 1918 zostanie nadaną posada **lekarza Wspólnego Bractwa górniczego** na kopalni węgla Gwarectwa węglowego **„Brzeszcze“** w Brzeszczach pod Oświęcimiem.

Pobory lekarza ustalone są na około 12.000 K rocznie, prócz mieszkania z opałem i światłem, oraz ryczałtem na wyjazdy. Szczegółowe warunki przy umowie.

Pp. doktorów wszech nauk lekarskich, reflektujących na objęcie tej posady, zaprasza się do wnoszenia nieostemplowanych podań przy dołączeniu:

1. dyplomu lekarskiego,
2. metryki chrztu,
3. życiorysu,
4. świadectwa z odbytej praktyki lekarskiej, **w szczególności praktyki chirurgicznej i ginekologicznej,**

pod adresem:

Wspólne Bractwo górnicze w Krakowie, ul. św. Jana 13

Ostatni termin do wniesienia podania upływa z dniem **1 czerwca 1918 r.**

Kraków, dnia 29 maja 1918 r.

Zarząd Wspólnego Bractwa górniczego w Krakowie.

Bank austryacko-węgierski.

Przy losowaniu, odbytem dnia 4-go czerwca 1918 r. wylosowano:

4%owych na guldeny opiewających **listów zastawnych,** umarzalnych w **50** latach, K **5,307.000;**

4%owych na korony opiewających **listów zastawnych,** umarzalnych w **50** latach, K **780.000.**

Wylosowane dnia 4-go czerwca 1918 r. listy zastawne wypłacane będą począwszy od **1-go października 1918 r.** w kasie hipoteczno-kredytowej Banku austryacko-węgierskiego w Wiedniu i we wszystkich zakładach Banku.

Spis numerów listów zastawnych, wyciągniętych dnia 4-go czerwca b. r., jakoteż niepodniesionych jeszcze z poprzednich ciągnień 4%owych listów zastawnych, wydają na żądanie wymieniona kasa i wszystkie zakłady Banku bezpłatnie.

Odsetkowanie wylosowanych listów zastawnych ustaje z terminem kuponu, który po odnośnem losowaniu bezpośrednio następuje, przeto względem listów zastawnych, wylosowanych dnia 4-go czerwca b. r., z dniem **1 października 1918 r.**

Wiedeń, dnia 4 czerwca 1918 r.

BANK AUSTRYACKO-WĘGIERSKI.

Gruber
wicegubernator.

Zimmermann generalny radca. **Schmid** generalny sekretarz.

6356

Zaginiony.

Ktoby wiedział o Janie Karasiu, chorążym przy Legionach Polskich w 2-gim pułku, w 10 kompanii, który zaginął 10 listopada 1914 r. koło Stanisławowa, raczy łaskawie dać wiadomość pod adresem Piotr Żmuda, Podgórze-Kraków, ul. Łagiewnicka l. 3. 5187 4 6

METODYCZNY KURS JĘZYKA NIEMIECKIEGO L. LORENTZA

w 6-ciu częściach (całkowity kurs gimnazyalny) i **Gramatyka** z ćwiczeniami i dyktandami — na składzie w księgarni **G. Gebethnera i Sp.** w Krakowie. Podręczniki te używane są we wszystkich gimnazyach Królestwa Polskiego. Zarządy szkół otrzymają na żądanie egzemplarze gratis i franco. Do części I i II obrazy w dużym formacie do poglądowego nauczania, ułatwiające znakomicie pracę nauczyciela i uczniów na lekcyi. 5916 2 3

Dnia 28 kwietnia

w pociągu, odchodzącym wieczorem z Krakowa do Drohobycza, z stały mi wyjęte z kieszeni na moje imię opiewające dokumenty: Potwierdzenie osoby i zgłoszenia się, karta legitymacyjna pospolitego ruszenia, paszport z fotografią oraz inne papiery. Uczciwy znalazca zechce je zwrócić za wynagrodzeniem pod adresem: Elias Glockenberg w Drohobyczu, ul. Szpitalna 8. 4950

Wsiadając do pociągu

ebyrewskiego w Przemyślu, zgubiłem teczkę z dokumentami służbowemi. Znalazca przy zwrocie tych aktów otrzyma nagrodę od poszkodowanego Franciszka Jana Szyłławskiego nauczyciela z Liska. 5414

Ubranie

tużurkowe, pr. nowe, na jedwabiu, sprzedam. Ul. Straszewskiego 10, I p., na prawo, od godz. 1—3. 6377 1 3

Klajster

pierwszorzędny wyrób, nie brudzi papieru, nadaje się doskonale do robót introligatorskich, do plakatowania, wogóle do wszelkich potrzebnych celów, sprzedaje w oryginalnych beczkach, wagi około 200 kg wprost z fabryki, lub w mniejszych ilościach ma na składzie Krakowskie Biuro ogłoszeń, Kraków, ul. Dunajewskiego 9. 6005 1 3

Idealna herbata jabłkowa

wymaga mało cukru i z mlekiem zastępuje dobrze kawę. Wysyłka zaliczkowa najmniej 5 pakiecików za 10 K 50 h. M. Jurecka, Chocznia (Galicya). 6004 1 5

Krawczyń i krawców

poszukuje fabryka krawiecka w Krakowie. Zgłoszenia listowne przyjmuje Biuro ogłoszeń Feliksa Stattera. Kraków, ul. Grodzka l. 13. 6006

Technik-geodeta

z kilkuletnią praktyką zawodową poszukuje odpowiedniej posady lub robót z zakresu miernictwa, nowych zdjęć, odgraniczeń, parcelacyi. Wykonuje wszelkie plany i kopie map. Adres: M. 444, poste restante Jaworów koło Lwowa. 6010 1 2

Księgarnia lingwist.

Stanisława Goldmana

(przy Instytucie jęz. Ansona) w Krakowie, ul. Szewska 17, II p.

76 poleca: 34 0

Samouczki „Argus"

umożliwiające w bardzo krótkim czasie praktyczne nauczenie się języka niemiec., franc., ang. lub włoskiego, bez pomocy nauczyciela. — Cena K 9·60 za egz. oprawny. Opracowanie dla ludu K 4·30.

Słowniki

niem.-polskie i polsko-niemieckie; franc.-polskie i polsko-francuskie itd., itd. po K 5·50, 9·60 i t. d.

Rozmówki

polsko-niemieckie, polsko-francuskie itd. po K 1·30, 2·40, 4·—, 5·50 i t. d.

Za przesyłkę polec. liczy się 50 h. Za zaliczką 30 hal. więcej.

Prospekty wysyła się bezpłatnie.

Dwa duże, ładne fikusy

do sprzedania. Ul. Wrzesińska 10, II piętro, na lewo. 5919 2 2

Cukiernia

Stanisława Wężyka w Podgórzu-Kraków XXII, poszukuje zdolnego subiekta. Posada zaraz do objęcia. 5958 3 3

Rządca agronomiczny

kawaler, lat 27, zdrów, energiczny, wolny od wojska, Królewiak, z dłuższą praktyką agronomiczną przyjmie natychmiast posadę w majątku ziemskim w Galicyi. Zgłoszenia pod „J. P. 27" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5959 2 3

Fotograf Tenzer

w Jarosławiu poszukuje zdolnego kierownika zakładu. Warunki bardzo korzystne. 5904 3 3

Kilka

dziewcząt

przyjmie jeszcze Polska Fabryka Zabawek. Kraków, ul. Krowoderska l. 19. 5952 3 3

Do sprzedania

młyn

z motorze ssąco-gazowym 30 HP. z 3 kamieniami, i parze walców i hollendrze, w ruchu, 10 minut od miasta obwodowego, w nader żyznej okolicy, przy gościńcu rządowym, wraz z domem mieszkalnym i zabudowaniami gospodarskiemi, ogrodem i polem, z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość: Adam Ungehauer, Staromieście ad Rzeszów, lub Wiktor Koch Tarnów, Dynkcya skarbu 5964 2 5

Ogrodnik

poszukuje posady na ordynaryę zaraz. Zgłoszenia: Wiatr, ogrodnik, Trzebinia. 6018 1 3

Sklep spożywczy

do sprzedania z powodu służby wojskowej. Wiadomość: ul. Krzywa l. 4, u stróża. 6014 1 2

Do sprzedania

2 szafy, stolik, umywalnia, 2 krzesła, łóżko żelazne. Oglądać można od g. 12—2, ul. A. Grabowskiego l. 3, II p., na prawo. 6015 1 3

Zarząd Grand-Hotelu

poszukuje osoby, zdolnej do szycia białego i naprawy firanek. Kandydatki zechcą się zgłosić tamże pomiędzy g. 9 a 10 rano. 6091 1 3

Kupię

kamienicę

w dobrym stanie, do 70.000 K. Pośrednictwo nie wyłączone. Zgłoszenia pod „Kamienica" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6021 1 3

Strzelba

do polowania, do sprzedania. Walter, Kraków, ul. Sławkowska l. 25. 6029 1 3

Zarząd Grand-Hotelu

kupi 100 puszek „Tapetonu" i prosi o listowne oferty. 6092 1 3

Przyjmuję

cukier biały lub żółty do przerabiania na cukierki puszkowe, lub soki owocowe. Mniej niż 5 kg cukru do przeróbki nie przyjmuję. Bliższych informacyi udzielam listownie lub ustnie we własnym sklepie w Podgórzu, ul. Kraszewskiego l. 3. Wanda Wesołowska. 6028 1 2

Panienka

mająca ładne pismo, biegle pisząca na maszynie i znająca dobrze ortografię polską i niemiecką, znajdzie zajęcie w godzinach popołudniowych, jako prywatna sekretarka. Adres poda Biuro dzienników J. Hopcasa i Salomonowej, ulica Szczepańska 9. 5947 3 3

1 lub 2 pokoje

nadające się na biuro, do wynajęcia od 1 Lipca przy ul. Floryańskiej. Wiadomość: ul. Pijarska l. 19. 5872 3 3

Wdowa

lat 30, z 3-letnią córeczką, poszukuje posady do zarządu domem na wyjazd. Zna się na kuchni, także na krawieczyźnie. Wiadomość: Nowy Sącz, Dąbrówka Niemiecka Nr 171, K. S. 5875 3 3

Kupię!!!

trzy tomy „Historyi Malarstwa", zawierające malarstwo angielskie, francuskie i współczesne. Reflektuję tylko na tomy oprawne. Zgłoszenia listowne: T. Mehoffer, Kraków, ul. Kochanowskiego 16. 5881 3 3

Mikroskop

dobrej marki, nieznisczony, kupię. Zgłoszenia z podaniem warunków do J. Hopcasa i Salomonowej, ul. Szczepańska l. 9, pod „Mikroskop". 5949 2 2

Pensyonat bar. Lipowskiej

w Rabce

pokoje z utrzymaniem na lipiec i sierpień. Panienki bez rodziców znajdą opiekę. Wiadomość na miejscu. 5950 3 3

Kupię

łóżeczko dziecięce z siatką ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod F. R. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5841 3 3

Do sprzedania

kasa kontrolna „National" starsz. syst. Wiadomość w handlu p. Mackiewiczowej, ul. Długa 38, między godz. 1 a 2 w poł. 5824 2 3

Pannę

do ekspedycyi i kasy; **dziewczynę** do posług, przyjmie Księgarnia Polska, Sławkowska 8. 5927 3 3

Potrzebny jest zaraz

stelmach dworski do wyrobu i naprawy wozów, jakoteż narzędzi rolniczych. Może być na ordynaryę lub na wikt. Zgłoszenia poparte świadectwami przyjmuje Zarząd dóbr hr. Mycielskiego, Wiśniowa nad Wisłokiem. 5930 3 3

SZCZUTEK

NAJLEPSZE CZASOPISMO POLITYCZNO-SATYRYCZNE W POLSCE.

Drugi kwartał rozpoczął się z dniem 1 czerwca b. r. Prosimy uprzejmie P. T. Abonentów o łaskawe odnowienie prenumeraty.

Prenumerata wynosi **kwartalnie** K 3·60, półrocznie K 7·20, rocznie K 14·40.

KWARTAŁ PIERWSZY NA WYCZERPANIU.

Pozostałą małą liczbę kompletów I kwartału nabyć można **po podwyższonej cenie K 5,** z przesyłką K 6·50. Oddzielne zeszyty Nr 1, 3, 4 po K 1, Nr 6 po 60 hal., zeszyty 2 i 5 w oddzielnej sprzedaży całkowicie wyczerpane.

Wydawnictwo księgarni H. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i Ska, Lwów, Hotel George'a.

Odsprzedawcom znaczny rabat!! 5939 2 3

Filmy

kinematograficzne do nabycia A. Berger, aleja Mickiewicza 49, II p., drzwi 6. 6047 1 3

Do wynajęcia zaraz

2 pokoje frontowe, umeblowane. Mogą być z utrzymaniem. Ul. Karmelicka 23, II p. 6048

Kolejarz

poszukuje miejsca za dozorcę domu. Zgłoszenia pod **Kolejarz** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6049 1 2

Gazeta krawiecka

opisuje stosunki krawieckie, objaśnia o dostarczaniu nici, dodatków. Prenumerata do końca roku 6 K. Adres: Kraków, ul. Mikołajska 24. 6052 1 3

Sprzedam

dużą lampę do elektryczności. Oglądać można między godz. 1—3. Ul. Siemiradzkiego 11, parter na lewo. 6071 1 3

Do sprzedania

kapelusze, bluzki i żakiety. Wiadomość: ul. Zwierzyniecka l. 30, I p., oficyna. 6073

Miód pszczelny

I jakości, do sprzedania. Kraków-Dębniki, ul. Szwedzka 19. 6072

Sieć na ryby

(4 m²) do sprzedania. Ul. Grzegórzecka l. 76, II p. 6074 1 2

Dywan duży

1 krzesło z poręczami, do sprzedania. Ul. Krowoderska 34, II p., od g. 3—5, drzwi Nr 5, na lewo. 6079

Poszukuje się

za wysokiem wynagrodzeniem mieszkania w śródmieściu, składającego się z 1—2 pokoi, kuchni, łazienki, przedpokoju ze światłem elektrycznem. Zgłoszenia do 15-go b. m.: aleja Mickiewicza 49, parter, Nr drzwi 2. 6067 1 3

Pług motorowy

psa legawego, wytresowanego, strzelbę, powóz, kasę, szafę kupię. Treter, Lwów, Hotel Francuski. Sekcya rolnicza. 5841 4 5

Fabryka kafli

Stanisława Mitery

w Starym Sączu

przyjmuje zlecenia na roboty kaflarskie fornalne, oraz na wszelkie nowe roboty z własnego materyału. 5652 3 5

Poszukuje się

pomocnika biurowego ze znajomością buchalteryi, do biura technicznego. M. Kanarek, Sp. z ogr. por. w Krakowie, ul. Szewska l. 9. 5871 3 3

Dr Stanisław Ćwikowski

adwokat w Nowym Sączu

poszukuje natychmiast **rutynowanego koncypienta** pod korzystnemi warunkami. 5859 3 5

Zakład fryzyerski

obejmę na własny rachunek albo według umowy. Zgłoszenia: Leon Hilfstein, Podgórze, ul. Lwowska l. 7, I p. 5937 3 3

Zarząd kolonii leczniczej

w Żegiestowie przyjmie w opiekę pedagogiczną zamożniejszych uczniów szkół średnich, wyczerpanych pracą (niedokrwistość, osłabienie nerwów) na czas od 15 czerwca do 26 sierpnia. Zabiegi lecznicze pod kierunkiem lekarza: kąpiele mineralne, Popradowe, terenowe. Także i pomoc naukowa zapewniona.

Zarząd kolonii leczniczej Żegiestów-Zdrój, Galicya. 5901 3 3

Pierwsza, koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo

Wyższa szkoła kroju i szycia

Józefy Zabielskiej

ulica św. Krzyża 7

otwiera dnia 15 czerwca dla pań i panienek, szyć umiejących, 1-miesięczny **kurs najnowszego kroju, bez poprawek;** dla nieumiejących zaś szyć 3-miesięczny **kurs kroju i szycia.** Warunki przystępne. **Zgłoszenia i wpisy przyjmuje się codziennie od godz. 9-tej rano do 12 i od 3 po południu do 6.** 5876 1 3

Duży jasny dywan smyrneński

7×6, biurko męskie ze szafą i fotelem, meble salonowe i taca pozłacana nadeszły do sprzedania. 6380 1 3

Hala Licytacyjna, ul. Bracka 6.

Pracownia ubiorów męskich, cywilnych i wojskowych

Wincentego Żmudy

w Krakowie, ulica św. Tomasza l. 21, Floryańska l. 15, wykonuje wszelkie roboty w ten zawód wchodzące; przyjmuje się też garderobę do odświeżenia, prasowania i przerabiania. 5843 3 4

Zwolniony, jako inwalida Legionów polskich, **prowadzę nadal**, mając zapasy przedwojennych materyałów

Pracownię malarsko-dekoracyjno-lakierniczą

przy ulicy św. Krzyża l. 23, telefon 2.322.

Podejmuję się robót, wchodzących w zakres malarstwa pokojowego, dekoracyjnego i lakiernictwa, oraz malowania fasad w miejscu i na prowincyi. Proszę P. T. Panów architektów i Szanowną Publiczność o łaskawe poparcie mej pracowni.

Z poważaniem

6134 3 6 **Kazimierz Mikulski.**

Popierajmy swoich! Precz z obcemi wyrobami!

Pierwsza polska pracownia pończoch Anieli Biasion

w Krakowie, ul. Czysta l. 1, I p.

ZASTĘPSTWA: Proszowice Królestwo Polskie
Piotrków " "
Zamość " "

wykonywa wszelkie roboty pończoszarskie; z czterech par zniszczonych skarpet lub trzech par pończoch przerabia 2 pary, zupełnie jak nowe, które można i do półbucików używać, podwójne pięty i palce, przerabia pończochy na pończoszki lub skarpetki dziecięce, a zarazem z kawałków trykotowych takowe. Wyrabia skarpetki i pończochy z powierzonej sobie wyłącznie bawełny. Posiadając w tym kierunku należytą rutynę, potrafię zadowolnić pod każdym względem wszelkie wymogi Szan. P. T. Publiczności. Zlecenia z prowincyi wykonuję szybko i odwrotnie.

Polecając się łaskawym względom Szan. P. T. Publiczności kreślę się z poważaniem

6331 **ANIELA BIASION.**

Kupuje i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych

NASIONA

koniczyn: czerwonej, białej, szwedzkiej, przelotu, lucerny, seradelli, pastewnych buraków, marchwi, buraków ćwikłowych i kilka uszlachetnionych odmian cebuli, kapusty, czarnuszki, gorczycy i t. d. 1473 17 0

WOJENNA CENTRALA HANDLOWA

(Oddział rolniczy)

Kraków, ul. Sławkowska 4, II p. Tel. 2072.

Zamiast cytryn!!

Dostarcza znana fabryka „NEKTARWERKE" we Wiedniu III.

sztucznego soku cytrynowego »ZITRO« we flaszkach 1/1, 1/2, 3/8, 1/4, 1/5 l. i w gąsiorkach po 25 i 50 l, jakoteż przyprawy do rosołów, zup, mięsa i t. p. »VARI-WÜRZE« »WORCESTERSAUCE« we flaszkach 1/1, 1/2, 3/8 i 1/4 l.

Wszystkie wyroby pod kontrolą c. k. urzędu żywnościowego we Wiedniu. Zamawia się w Głównej reprezentancyi dla Galicyi, Bukowiny i Polski: Agencya handlowa w Krakowie, skrytka pocztowa 45.

CENY FABRYCZNE. 6294 2 2

Sprzedam

rower męski w dobrym stanie. Oglądać można między godz. 12 a 3. Ul. Batorego l. 25, III p., drzwi Nr 14. 5792

Poszukuje się

korepetytora w celu przygotowania panienki do egzaminu wstępnego do kl. VI gimn. real. Warunki według umowy. Zgłoszenia pod „Wakacye" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6035 1 2

Zamiana.

Rycynowy olej (przeszło 1/2 kg) zamienię na cygara lub papierosy. Zgłoszenia pod „**Zamiana 100**" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6044 1 3

Dam

500 K lub 100 cygar Regalia media, za wyrobienie mi posady podleśniczego; jestem w sile wieku, mam paroletnią praktykę leśną. Zgłoszenia do Krakowskiego Biura ogłoszeń, Kraków, ul. Dunajewskiego l. 9. 6039 1 2

Rogi!

Dla amatorów okazya!

Szkielet głowy jelenia, z rogami, 10-letni, z tarczą 620 K. Szkielet głowy jelenia, z rogami, 12-letni, z tarczą 650 K. Szkielet głowy jelenia, z rogami anormalnemi, rzadki egzemplarz, z tarczą 720 K. Szkielet głowy łosia, z rogami, ślicznie ręcznie rzeźbiona tarcza, 680 K. Zęby oprawne na tarczach Morsa nosorożca, hipopotama, lwa morskiego i t. d. po 200 K para. Rogi czarne afrykańskiego bawołu przeszło 1 1/2 metra rozpiętości 1500 K. Wspaniała torba myśliwska, żółta skóra ręcznie wyszywana, 300 K. Antyczny róg na proch ze złoconemi okuciami i figurką 500 K.

K. Walter, Kraków, ul. Sławkowska 25. 6030 1 3

Samotna pani

z wyższego towarzystwa, przystojna, wykształcona, elegancka, nie mająca znajomości, nudzi się; tą więc drogą dla rozerwania myśli nawiąże korespondencyę z wykształconym i na pięknem stanowisku mężczyzną. Zgłoszenia pod „Eunoe" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5638

Krajowy Zakład w Kobierzynie pod Krakowem przyjmie zaraz **palaczy.** Wiktu w naturze dostarczy Zakład. 5970 3 3

Kupię sypialnię

w dobrym stanie, także i inne meble. Dopłata w naturaliach. Zgłoszenia pod Leonard Karpiński, Gorlice. 5999 2 3

Konkurs.

Dyrekcya szkoły kupieckiej w Nisku ogłasza konkurs na po. a lę **germanisty i polonisty,** oraz dwu nauczycieli nauk handlowych. Warunki według umowy.

Podania z odpisem dokumentów należy wnosić do Dyrekcyi do dnia 1 lipca b. r. 5934 2 2

Gwoździe druciane, papy, wapno i cement

zaraz do dostarczenia.

Zgłoszenia pod S. M. O. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5996 2 3

Dla pierwszorzędnego Towarzystwa ubezpieczeń poszukiwani zdolni

akwizytorzy

także na prowincyi (również osoby ze stałem zajęciem), za wysoką prowizyą, ewent. stałą pensyą. Zgłoszenia: ul. Grodzka 61, II piętro, na lewo. 5838 4 4

Aspirantka farmacyi

z ukończonym rokiem praktyki na Śląsku austr., chcąc ukończyć praktykę w polskiej aptece, poszukuje w Krakowie w aptece posady od 1 sierpnia b. r. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod „**Aspirantka**". 5990 2 3

Do zajęć biurowych

potrzebna panna w wieku lat 18—25. — Pierwszeństwo dla znającej dobrze język niemiecki i piszącej na maszynie. Zgłoszenia pod **7460** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 6520 1 0

Szkoła i pensyonat Stępowskich

otwiera z dniem 1 września kurs wymowy dla jąkających się, szepleniących i t. p. Ul. Sobieskiego l. 3, od godz. 3—6. 6093 2 12

Browar Krakowski

ul. Lubicz l. 17, poszukuje egzaminowanego palacza do kotłów parowych. 6001 2 3

Zakład fotograficzny

w Krakowie, **do sprzedania.** Oferty z dokładnem podaniem adresu przyjmuje J. Hopcas i Salomonowa, ul. Szczepańska 9, pod „**Korzystne kupno**". 6063 2 3

„ADELA"

Zakład artystycznej fotografii, Kraków, ul. Grodzka l. 49, poszukuje panny do praktyki. 6065 2 3

Inteligentna panna

isr., znająca język polski i niemiecki w słowie i piśmie, znajdzie natychmiast miejsce w biurze. Zgłoszenia z dokładnym adresem przyjmuje J. Hopcas i A. Salomonowa, ul. Szczepańska 9 pod „Underwood". 6064 2 3

Ceramik

wydzierżawi fabrykę cegieł i t. p.; przystąpi jako spólnik kierownika samodzielnego. Zdolny organizator budowy i handlu. Zgłoszenia: Jan K. Haleczyński, Kraków, Dz. XXII, ul. Jana Zamoyskiego l. 42. 6128 2 4

Proszek do prania

„MINLOS"

znany z dobroci, 1 kg K 3·60, 5 kg pocztówką opłatnie wysyła

DROGERYA J. WILKOSZA

w Krakowie, Karmelicka 14.

Dla Kółek rolniczych i kupców odpowiedni opust. 6098 2 8

Mężczyzna

wolny od wojska, w sile wieku, z dobremi kwalifikacyami i praktyką, żonaty, poszukuje posady zarządcy, magazyniera we większem przedsiębiorstwie lub t. p., najchętniej na ordynaryę od 1 lipca 1918 lub zaraz. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod „**Pracowity 32**". 5946 3 3

Poszukuje się

rolnika żonatego

z niższą szkołą rolniczą do prowadzenia „Gniazda sierocego". Zgłaszać się należy pod adresem: Powiat. Towarzystwo ochrony dzieci i młodzieży w Andrychowie. 6033 2 2

Kursa prawnicze

„Jus" Kraków Garbarska 6 „Jus"

wypróbowany system przygotowania

piśmiennego

do wszystkich egzaminów prawniczych. 6070 3 4

Asystent farmacyi

poszukuje stałej posady lub zastępstwa. Bliższa wiadomość: Asystent farmacyi, Tarnów, ul. Nowy Świat l. 21. 5900 2 3

Uczeń ósmej klasy gimn.

przyjmie guwernerkę na wieś od 15 czerwca, na czas wakacyi. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **O. W.** 6322 2 3

Nauczycielka

z muzyką na fortepianie poszukuje lekcyj na czas wakacyj. Nauczycielka, Wróblik Królewski, poste restante, p. Wróblik Szlachecki. 5966 2 3

100 koron nagrody!

Syn mój, lat 22, o ciemnych włosach, wysoki, pochylony, wypuszczony z zakładu obłąkanych w Opawie, zniknął z domu rodzicielskiego 26 kwietnia w ubraniu ciemno niebieskiem, czarnym, okrągłym kapeluszu, sznurowanych trzewikach. Ktoby go zdybał, raczy go przytrzymać i zawiadomić o tem zaraz podpisanego. Jan Kwaszny, Kamienica 235 koło Bielska. 5431 2 3

Poszukuje się

na prowincyę energicznej nauczycielki od pierwszego września do dwojga dzieci, dla prowadzenia pierwszej i drugiej klasy gimnazyum realnego. Odpisy świadectw wymagane, których się nie zwraca. Zgłoszenia: Gumińska, Wymysłów, p. Tarnobrzeg. 5965 2 3

Do sprzedania

szezląg, stare łóżko mahoniowe samowar porządny, obrazy, meble stylowe Ludwika XVI. Tylko dla zamożnych. Ul. Karmelicka l. 29 I p., na lewo gankiem, od g. 6—8. 6048 2 2

Beczki z wina

kupię w większych ilościach (kilka wagonów). Agentów honoruję. Zgłoszenia pod „Beczki" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6141 2 4

Panna biurowa

z dłuższą praktyką, znająca buchalteryę, stenografię polską i niemiecką, potrzebna do biura handlowego. **Panna początkująca** do praktyki z ukończoną szkołą handlową potrzebna w tem samem biurze. Zgłoszenia z podaniem warunków i odpisami świadectw pod „**Stała posada**" do J. Hopcasa i Salomonowej, ul. Szczepańska 9. 6165 2 4

Kupię

wóz

ciężarowy, duży, kompletny i **konia fornalskiego.** Zgłoszenia do Administracyi „N. Reformy" pod **A. D.** 6301 3 4

Do wynajęcia

od 15 czerwca do 1 września 1918 mieszkanie umeblowane, 1 lub 2 pokoje z kuchnią, elektryką, gazem. Kraków, Rynek 10, III p., od godz. 12—3. Drzwi A. K. 6040 3 0

B. zast. naucz. gimn.

poszukuje lekcyi, najchętniej w górskiej okolicy. Zgłoszenia pod R. P. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6340 2 3

Do obsługi

motoru

ssąco-gazowego poszukuje się zaraz człowieka z tą pracą obznajomionego, jakoteż **stolarza.** Płaca 200 K miesięcznie, wikt i mieszkanie. Wiadomość w młynie Karola Schindlera, Prądnik Biały, poczta Prądnik Czerwony. 6036 3 3

Abituryent gimnazyalny

rutynowany korepetytor, wolny od wojska, poszukuje lekcyi na wsi najchętniej we dworze lub leśniczówce. Zgłoszenia pod „**Korepetytor**" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6060 3 0

Sup. legionista

kupi ubranie i zarzutkę figury średniej. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod „**Potrzebujący**". 5703 3 0

Poleca się litościwym sercom

staruszkę, 85-letnią, nie zdolną do pracy, a nie mającą żadnych środków na utrzymanie. Datki przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **M. R.** 2778 2 0

Legionista

obecnie zupełnie wolny od służby wojskowej, lat 42, żonaty, mający przy sobie córkę, szuka posady jako dozorca robót lub do dworu do pomocy jako gospodarz, gajowy lub stróż nocny. Umie czytać i pisać. Wiadomość: **B. J.,** Bochnia, ulica Oracka 286, u pp. Krzyszkowskich. 5928 2 0

Pierwszy, konces. przez c. k. Namiestnictwo

Salon obrazów malarzy polskich

poleca oryginalne dzieła pierwszorzędnych artystów.

Henryk Frist, Kraków, ul. Floryańska 37, I. piętro. 6315 2 10

Lalki szyte i prasowane, z porcelanowemi i blaszanemi głowami.

Zabawki dla chłopczyków i dziewczątek, oraz wózki dla lalek 6097 1 5

w Krakowie, ul. Wolska l. 1.

Dla rozwoju własn. przem. nabywam wyroby zabawkowe przez amat. wykonane. Podaję także projekty na nowe zabawki.

Sznurowadła skórzane

z prawdziwej skóry krowiej, tylko sortowane, długości 75 do 105 cm w doskonałem wykonaniu 100 sztuk 40 K, botogi 100 sztuk 50 K. Za zaliczką. Wysyłka w 5 kg paczkach 600 sztuk rzemieni opłatnie, mniejsze przesyłki nieopłacone. F. Rudolf, Wiedeń, IX, Porzellang. 29. 6388 1 2

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 13. Rządca drukarni L. K. Górski.